



**Pożegnanie
naszych księży**

strona 24



**Trzeci blok
już jesienią**

strona 24

**Wielkie pływanie
na Jelonku**

strona 20



TYGODNIK LOKALNY

**wspólna
parcze**

parczew.24wspolnota.pl

11 - 17 lipca 2023 r. ■ nr 28 (798) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ■ DĘBOWA KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIEŃ ■ SOSNOWICA

Szaleńczy rajd ulicami Parczewa Jest akt oskarżenia

- Wyprzedzał inne pojazdy na przejściu dla pieszych
- Nie sygnalizował manewrów skrętu
- Nie stosował się do znaków
- Zmuszał inne pojazdy do zjazdu na chodnik



Raid zakończył się na śłupie

STRONA 6

Co po „parczewskim cudzie”? Radny: Wykorzystać do promocji miasta



STRONA R4

Tyle osób zebrało się pod drzewem w połowie maja

Łukasz Gołąb, radny

**Sytuacja związana z cudem
w odbiorze medialnym zmierza
w kierunku przysłówiowych memów,
a nie budowania marki Parczewa.**

STRONA 3

Wystrzeliła pensja Czarnackiego. Oświadczenia radnych powiatu parczewskiego

Wiesław Czarnacki zarobił jako prezes Elparu o prawie 40 tysięcy złotych więcej niż w 2021 roku, ale jego oszczędności stopniały. Wystrzeliła też pensja Samanty Lamczyk-Kaczorek. Oto oświadczenia majątkowe radnych powiatu parczewskiego.

Siemień: Rekord w jedzeniu zupy rybnej pobity

STRONA 23

Znamy wyniki matur. Dobra zdawalność w liceum

Zdało 96 procent uczniów przystępujących do egzaminu w nowej formule oraz 56 procent zdających test w starej.

STRONA 2

Maszyna rolnicza wciągnęła 51-latkę. Zginął na miejscu



STRONA R4

51-latek wykonywał prace polegające na belowaniu siana

**SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW**

DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Tel. 500 644 661

- ZŁOMOWANIE I KASACJE POJAZDÓW
- SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
- ODBIÓR OD KLIENTA

- ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
- PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ



**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777



APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:

pn-pt: 7:00-20:00

sob: 7:00-15:00

S T O P K A
Wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI

ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail:
parczew@24wspolnota.plRedaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Specjalista ds. reklamy

Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.plSkład
Jarosław PałysWydawca
Wydawnictwo WspólnotaRedaktor naczelny
Mateusz OrzechowskiDruk
Seregni Printing Group S.A.Księgowość: tel. 510 166 892
Kolorpotaż: tel. 791 193 007Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochlik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDUBrak
planowanych
wylączeńMASZ
TEMAT?ZADZWOŃ
791 186 007Znamy wyniki
matur. Bardzo
dobra zdawalność
w liceum

Zdało 96 % uczniów przystępujących do egzaminu w nowej formule oraz 56 % zdających test w starej. Wiemy, jak poszła tegoroczna matura uczniom z powiatu parczewskiego.

Wyniki podała Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Krakowie.

Tegoroczny egzamin był przeprowadzony w dwóch formułach: nowej i starej. W przypadku formuły nowej zdawalność w powiecie parczewskim była bardzo wysoka, wyniosła 96 %.

Do egzaminu w tej formule przystępowali tylko uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika. Naj-

EGZAMIN W STAREJ FORMULE:

średni wynik z języka polskiego - **47 %**,
z języka angielskiego - **54 %**,
z matematyki - tylko **44 %**.

gorzej napisali obowiązkowy egzamin z języka polskiego na poziomie podstawowym, przeciętny wynik to 66 %. Średni wynik z matematyki to 71 %, a z języka angielskiego - 89 %.

Dużo gorsza była zdawalność w starej formule, która wyniosła w pow. parczewskim 56 %. Do egzaminu w tej formule przystępowali uczniowie technikum. W przypadku języka polskiego na poziomie podstawowym zdawalność wyniosła 81 %, z języka angielskiego 78 %, a z matematyki - 77 %. Średni wynik z języka polskie-

go to 47 %, z języka angielskiego - 54 %, a z matematyki - tylko 44 %.

W prowadzonym przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Augusta Zamoyskiego w Jabłoni, zdawalność wyniosła 46 %.

W „nadzorowanym” przez samorząd powiatu Zespole Szkół im. Stanisława Staszica w Parczewie zdało 65 % abiturientów.

Grzegorz Rekiel

GR

Ruszył
konkurs
„Nasz
Sołtys”Urząd Marszałkowski
Województwa

Lubelskiego po raz pierwszy organizuje konkurs o zasięgu wojewódzkim, w którym mieszkańcy wsi mogą docenić sołtysów z województwa lubelskiego.

Kandydatem w konkursie może zostać sołtys z województwa lubelskiego, który aktualnie pełni funkcję i był sołtysiem co najmniej przez cały poprzedni rok.

Osoby do tytułu „Nasz Sołtys” mogą zgłaszać: rady sołeckie, mieszkańcy sołectwa w ilości co najmniej 5 osób, rady parafialne, organizacje pozarządowe i społeczne działające na wsi, stowarzyszenia sołtysów oraz powiaty. Zgłoszenia można przysyłać do 20 sierpnia, a finał konkursu odbędzie się 11 września. Nagroda za zajęcie pierwszego miejsca wyniesie 5 tysięcy złotych.

Nasi uczniowie na wakacjach.
Dyrektorzy podsumowują rok szkolny

– Wreszcie mogliśmy normalnie pracować – mówią dyrektorzy szkół z powiatu parczewskiego, którzy podsumowali dla nas zakończony niedawno rok szkolny.

Prawie 5 milionów uczniów z całej Polski jest już na wakacjach. Dyrektorzy szkół z powiatu parczewskiego podsumowali dla nas zakończony niedawno rok szkolny.

Grażyna Jaszcz, dyrektor Szkoły Podstawowej numer 2 im. Królowej Jadwigi przy ulicy Polnej, przypomniała, że po raz pierwszy od kilku lat uczniowie i nauczyciele mogli w miarę spokojnie pracować, bo Covid-19 nie wpływał już na naszą codzienność. Nie było też gwałtownego napływu migrantów związanych z wojną na Ukrainie, co miało miejsce w marcu 2022 roku.

– Musieliśmy się jednak mierzyć ze skutkami wcześniejszych problemów, część uczniów miało trudności emocjonalne, musieliśmy włożyć sporą pracę psychologiczną i pedagogiczną. Dużo czasu poświęciliśmy na działania profilaktyczne – zauwa-



Zakończenie roku w Szkole Podstawowej nr 1 im. Tadeusza Kościuszki

żyła Jaszcz.

Dla SP nr 2 miniony rok szkolny był udany.

– Udało nam się np. pozyskać pieniądze na stworzenie ekopracowni oraz projekt „Posiłek w szkole i w domu”, który zakłada modernizację stołówki. Uczniów nie ma w szkole, ale na naszych barach spoczywa wyposażenie placówki, a wszystko ma być gotowe przed nowym rokiem szkolnym – zauważyła pani dyrektor.

Placówka miała także finał konkursu przedmiotowego z fizyki, a młodzież brała udział w konkursach międzyrodzinych.

– Mamy laureatkę, która uczestniczyła w ogólnopolskim konkursie w Warszawie poświęconym „losom żołnierzy i dziejom oręża” – zauważyła pani dyrektor.

Marzena Waszczuk-Banczerz, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Sosnowicy, ma nadzieję,

że powrót do normalności to już stały trend. Minione miesiące w szkole obfitowały w interesujące wydarzenia.

– Mieliśmy piękną uroczystość 30-lecia nadania szkole imienia, podejmowaliśmy sporo przedsięwzięć, realizowaliśmy projekt „laboratorium przyszłości”, w ramach którego prowadzone były zajęcia dodatkowe, prowadziliśmy zajęcia z szydełkowania. Braliśmy udział w projekcie „Szkola otwarta na wielokulturowość”, czy akcji Narodowe Czytanie, realizowaliśmy akcje charytatywne – wylicza Waszczuk-Banczerz.

Pani dyrektor zauważyła, że w szkole bardzo dobrze swoje zadania wykonuje samorząd uczniowski oraz koło Caritas, które współorganizuje kiermasze ciast, z którego pieniądze są przekazywane np. dla domów dziecka czy Hospicjum Małego Księcia w Lublinie.

– Świetnie funkcjonuje też klub sportowy Zodiak, który ma dużo osiągnięć – mówi pani dyrektor z nutką satysfakcji.

Grzegorz Rekiel

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul. Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.comTomasz Ignatowicz
ul. Zabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.plAgencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16Apteka Przychodnia
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

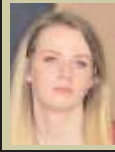
WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19, sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Wystrzeliła pensja Czarnackiego. Oświadczenia radnych powiatu parczewskiego (cz. 1)

Wiesław Czarnacki zarobił jako prezes Elparu o prawie 40 tysięcy złotych więcej niż w 2021 roku, ale jego oszczędności stopniały. Wystrzeliła też pensja Samanty Lamczyk-Kaczorek. Oto oświadczenia majątkowe radnych powiatu parczewskiego.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko, wiek, funkcja	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł	Zmiany względem 2021 roku
 Janusz Zieliński 51 lat, przewodniczący Rady Powiatu, przedsiębiorca (Centrum motoryzacji)	Dochód z działalności gospodarczej – 45,5 tys. zł (1 mln zł przychodu); dieta radnego – 21,5 tys. zł ; zasiłek chorobowy – 5,7 tys. zł	Oszczędności: 60 tys. zł; 4 tys. euro; 2,5 tys. USD. Zobowiązania: nie dotyczy	Dom 190 mkw. (450 tys. zł); mieszkanie 64,4 mkw. (350 tys. zł); mieszkanie 59,4 mkw. (300 tys. zł); działka budowlana pod domem 18 arów (180 tys. zł); działka budowlana 17 arów (130 tys. zł)	Laweta z 2008 r. (50 tys. zł); Toyota CHR 2018 r. (70 tys. zł)	O 10 tys. zł więcej na koncie; o 27,8 tys. zł większy dochód z działalności gospodarczej
 Samanta Lamczyk-Kaczorek 32 lata, wiceprzewodnicząca Rady Powiatu, psycholog w szpitalu w Parczewie	Umowa o pracę – 54,9 tys. zł ; dieta radnej – 14,2 tys. zł ; najem – 19,2 tys. zł	Nie dotyczy	Dom 69 mkw. (209 tys. zł); dom 161 mkw. (210 tys. zł); dom 30 mkw., mieszkanie 27 mkw. (95 tys. zł); mieszkanie 30 mkw. (80 tys. zł); lokal 15 mkw. (50 tys. zł); lokal 19 mkw. (70 tys. zł); grunty 6 arów (8 tys. zł)	Hyundai Tucson 2005 r., Porsche 2004 r.	O 16,5 tys. zł większe zarobki w szpitalu
 Wiesław Byra 62 lata, kierownik biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Parczewie	Umowa o pracę – 117,9 tys. zł ; dieta radnego – 11,4 tys. zł ; dochód z roli – 1,5 tys. zł	Oszczędności: 40 tys. zł. Współkredytobiorca w PKO BP na zakup mieszkania dla córki – 13 tys. zł (tyle zostało do spłaty)	Dom 135 mkw. (270 tys. zł); mieszkanie 62 mkw. (400 tys. zł); użytki rolne i las – w sumie 2,1 ha (30 tys. zł); działka pod dom 3,6 ara (30 tys. zł)	Honda CRV 2007 r., Opel Corsa 2011 r.	O 20 tys. zł większe oszczędności; o 11,2 tys. zł większe zarobki
 Wiesław Czarnacki 65 lat, prezes Elpar	Elpar – 514,6 tys. zł ; Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie – 24 tys. zł ; Elkabel Nieruchomości Szczeciński – 32,9 tys. zł ; dieta radnego – 11,8 tys. zł	Oszczędności: 140 tys. zł. Zobowiązania: nie dotyczy	Dom 180 mkw. (600 tys. zł); mieszkanie 45,3 mkw. (700 tys. zł); działka ok. 7 arów z garażem 18 mkw. (125 tys. zł)	Nie dotyczy	O 20 tys. zł mniejsze oszczędności; o 37,9 tys. zł większe zarobki w Elparze
 Sławomir Czech 56 lat, rolnik	Przychód z roli – 1,4 mln zł ; dieta członka Zarządu Powiatu – 18 tys. zł ; inne – 1,2 tys. zł	Oszczędności: 11 tys. zł. Zobowiązania: nie dotyczy	Dom 200 mkw. (250 tys. zł); gospodarstwo rolne 100 ha (2,5 mln zł)	Toyota Verso 2009 r. i sprzęt rolniczy (m.in. kombajn, agregat, przyczepa – 15 pojazdów)	O 0,2 mln zł mniejszy przychód z roli

Nie bądź bierny! Reaguj! Możesz uratować życie

Być może wydaje Ci się, że nie masz dokąd pójść i że nie masz gdzie uciec przed przemocą ze strony męża, partnera, brata czy ojca. To nieprawda. Tuż obok jest miejsce, w którym znajdziesz pomoc i ochronę. Daj sobie szansę na zmianę życia, odzyskanie stabilności i zbudowanie bezpiecznej przyszłości. Fundusz Sprawiedliwości oferuje bezpłatne wsparcie dla osób pokrzywdzonych przestępstwem.

Nie pomogła dwukrotna terapia i prośby. Stan uzależnionego od alkoholu męża Karoliny stale się pogarszał. Doszło do tego, że sprzedawał przedmioty wyniesione z domu, żeby mieć pieniądze na alkohol. Sfałszował podpis żony ciągnąc pożyczkę w parobanku. Co gorsza – każda próba rozmowy i szukania pomocy kończyła się karczemną awanturą.

„Zniszczę cię, zaprowadzę do psychiatryka” – takie groźby były dla Karoliny codziennością. Dzieci wciąż słyszały, że są „pasożytami” i że ich ojca zupełnie nie interesuje ich los.

Takich spraw są tysiące. Wiele, na pozór spokojnych i kochających się rodzin, przeżywa dramat przemocy. Dowodem na to jest historia Kamili, uchodzącej za kobietę sukcesu w swoim środowisku. Duży dom, ogród, samochód. A w domu mąż, który regularnie grozi, wyzywa, bije. Cierpią żony, partnerki i dzieci, żyjąc w nieustannym strachu o siebie i najbliższych.

MOCNIEJSZA OCHRONA

Od ponad dwóch lat działa w Polsce tzw. ustawa antyprzemocowa. Jednym z jej najistotniejszych celów jest ten, który daje możliwość nałożenia na osobę stosującą przemoc obowiązek natychmiastowego opuszczenia mieszkania i zakazu zbliżania się. Może to zrobić Policja lub Żandarmeria Wojskowa – średni czas oczekiwania na przyjazd patrolu to maksymalnie 15 minut, a po godzinie oprawcy nie ma już w domu.

– Dzisiaj kobieta nie musi się już bać – mówi Marcin Romanowski, wiceminister sprawiedliwości nadzorujący działania Funduszu Sprawiedliwości. – *Przeszkoleni funkcjonariusze policji usuwają przemocowca natychmiastowo z mieszkania. Nie trwa to już kilka miesięcy, a średnio 15 minut od wezwania. Położyliśmy kres presji wywieranej przez bezkarnych sprawców przemocy.*

NIE BĄDŹ BIERNY! REAGUJ! MOŻESZ URATOWAĆ ŻYCIE!

WIDZISZ ZAGROŻENIE? REAGUJ!

1. **PODEJRZEWASZ, ŻE DOKŁADNIE Z TWOJEGO ŚAMODZETWA JEST KRYMINOZEM? TWOJĄ SYGNAL MOŻE DOKŁĄĆ CZYJEŚ ŻYCIĘ!**

2. **ZAREAGUJ! POWIEDZ STOP**

3. **JEŚLI PRZESTĘPSTWO NA POLICJE MOŻESZ TEŻ ZADZWONIĆ**

222 309 900

112

PONAD 226 000
TYŁE OSÓB SKORZYSTAŁO JUŻ Z BEZPŁATNEGO WSPARCIA

350 000
GODZIN POMOCY PRAWNEJ

380 000
GODZIN PORAD PSYCHOLOGICZNYCH

NIE BÓJ SIĘ PROSIĆ O WSPARCIE!

To przełomowe rozwiązanie – wcześniej decydował o tym sąd, a sprawy trwały średnio niemal 150 dni. Co więcej – nowelizacja przepisów sprzed kilku miesięcy jeszcze je zaostrzyła, wprowadzając zakaz zbliżania się sprawcy na konkretną odległość, zakaz kontaktowania się i zakaz wstępu np. na teren pracy czy szkoły, gdzie przebywa ofiara przemocy.

– *Te wszystkie środki mają służyć jednej podstawowej sprawie: osoby pokrzywdzone przestępstwem muszą czuć się bezpiecznie, by w spokoju dochodzić swoich praw i móc skorzystać z dostępnych form pomocy, w tym z tych, jakie zapewnia Fundusz Sprawiedliwości –* mówi Marcin Romanowski.

KONKRETNA POMOC

Osoby pokrzywdzone przestępstwem, w tym przemocą domową, mogą otrzymać bezpłatne wsparcie w ośrodkach finansowanych ze środków Funduszu Sprawiedliwości. To pomoc całkowicie bezpłatna, realizowana przez specjalistów – w tym prawników i psychologów. Ze środków Funduszu Sprawiedliwości jest organizowana i finansowana pomoc prawna oraz psychologiczna, która pomaga w procesie odbudowy poczucia bezpieczeństwa i radzenia sobie z traumą.

GDZIE SIĘ ZGŁOSIĆ?

W Polsce działa 305 ośrodków finansowanych ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. Można tam uzyskać bezpłatną pomoc prawną, psychologiczną, a w razie potrzeby również materialną. Od wejścia w życie ustawy antyprzemocowej z pomocy placówek skorzystało ponad 26,5 tys. osób dotkniętych przemocą domową. Specjaliści zatrudnieni w ośrodkach pomagają każdej osobie pokrzywdzonej przestępstwem, niezależnie od rodzaju przestępstwa.

Wszystkie potrzebne informacje, w tym adresy i kontakty do ośrodków w całej Polsce są dostępne na stronie wraz z interaktywną mapą: www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl/pl/znajdz-osrodek-pomocy/

Działa też telefoniczna, ogólnopolska i całodobowa Linia Pomocy Pokrzywdzonym: 222 309 900. Można również wysłać maila na: info@numerosos.pl

NIE BÓJ SIĘ PROSIĆ O WSPARCIE!

 funduszsprawiedliwosci.gov.pl 

R E K L A M A

SKUP ZBÓŻ PASZOWYCH

Bedno Radzyńskie



Oferujemy:

- ▲ atrakcyjne ceny
- ▲ terminowe wypłaty

Zapraszamy od 3.07.2023 r.
pn. - pt. 8.00-17.00

UWAGA:

Prosimy o zgłaszanie się z dowodem osobistym
i numerem konta. Płatność tylko przelewem.

Więcej informacji:

tel. 787 842 533

Wytwórnia Pasz Agrifirm
Bedno Radzyńskie 49A

Better
Together

 **agrifirm**

Odpowiedzialny tańcuch żywieniowy dla przyszłych pokoleń

R E K L A M A

KAROL KANIA I SYNOWIE

**KUPIMY
TWOJĄ
SŁOMĘ
2023!**

**KONTRAKTACJA
TRWA!**

693 939 562

**PSZENNA
ŻYTNIĄ
PSZENŻYTNIĄ**



Karol Kania i Synowie Sp. z o.o
DĘBOWA KŁODA, Żmiarki 68
woj. lubelskie
+48 83 355 75 14



NEKROLOGI

ŁUKÓW

Eugenia Jadwiga Siwiec
59 lat, zm. 1 lipca, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Stanisław Kaźmierak
73 lata, zm. 7 lipca, Łuków

BIAŁA PODLASKA

Zbysław Lesiuk
85 lat, zm. 30 czerwca,
Dubów

Jarosław Stasiewicz
58 lat, zm. 4 lipca,
Biała Podlaska

Ryszard Jakuszek
86 lat, zm. 2 lipca,
Biała Podlaska

Marian Żurkowski
77 lat, zm. 5 lipca, Szóstka

Stanisława Wierzbicka
72 lata, zm. 2 lipca,
Międzyrzec

Teresa Hautt
69 lat, zm. 6 lipca,
Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Teresa Koroluk
76 lat, zm. 3 lipca,
Biała Podlaska

PARCZEW

Henryk Panasiuk
79 lat, zm. 2 lipca,
Tyśmienica

Janina Danilkiewicz
73 lata, zm. 6 lipca,
Tyśmienica

Jadwiga Łozińska
89 lat, zm. 4 lipca, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Eugeniusz Marszał
80 lat, zm. 5 lipca, Parczew

RADZYŃ PODLASKI

Zdzisława Zyszczyk
72 lata, zm. 1 lipca, Wohyń

Stanisław Książek
87 lat, zm. 5 lipca, Radzyń

Irena Kucio
73 lata, zm. 4 lipca, Radzyń

Waldemar Buhaj
70 lat, zm. 6 lipca, Radzyń

Tadeusz Niebrzegowski
91 lat, zm. 5 lipca, Ulan

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Samochód potrącił
16-letniego rowerzystę

W środę (5 lipca) na ulicy Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim został potrącony rowerzysta. - Ze wstępnych ustaleń wynika, że 16-letni mieszkaniec Radzyna Podlaskiego jadący rowerem po chodniku dla pieszych nagle wjechał na przejazd dla rowerów, wskutek czego doszło do potrącenia przez kierującego Peugeotem. Samochodem osobowym kierował 40-letni mieszkaniec Radzyna Podlaskiego. W wyniku wypadku cyklista doznał obrażeń ciała i przewieziony został do szpitala - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim. Uczestnicy wypadku byli trzeźwi.

Jest akt oskarżenia w sprawie
szaleńczego rajdu ulicami Parczewa

Jest akt oskarżenia ws. zakończonego na słupie brawurowego rajdu samochodem, który ulicami Parczewa urządził sobie mieszkaniec Warszawy.

Wracamy do sprawy, bo niedawno minął od niej rok. Policjanci drogówki, patrolując ulice Parczewa, zauważyli, jak kierujący audi na ich widok zatrzymał się na środku ulicy Plac Wolności, a następnie z impetem oraz piskiem opon ruszył w kierunku ulicy Strażackiej. W trakcie brawurowej jazdy naruszał liczne przepisy i stwarzał zagrożenie dla innych kierujących oraz pieszych. Mężczyzna wyprzedzał inne pojazdy na przejściu dla pieszych, nie sygnalizował manewrów skrętu, nie stosował się do znaków, w tym znaku linia podwójna ciągła, zmuszał inne pojazdy do zmiany pasa lub zjazdu na chodnik w celu uniknięcia kolizji.

Radiowóz zablokował drogę na ulicy 11 Listopada. Kiedy kierujący audi zauważył pojazd policyjny, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na chodnik i uderzył w słup oświetleniowy, zatrzymując się nieopodal na miejskiej ławce. Następnie o własnych siłach opuścił rozbity pojazd i kon-



Rajd zakończył się na słupie

tinuował ucieczkę pieszo. Na ulicy Nowej został zatrzymany.

Kierującym okazał się 20-letni obecnie mieszkaniec Warszawy.

- Mężczyzna podróżował sam. Był trzeźwy, natomiast wstępne badanie na zawartość środków odurzających dało wynik pozytywny. Od 20-latką pobrano krew do badań - relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semenik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Mężczyzna w przeszłości miał już liczne problemy z prawem. Jakby tego było mało, okazało się, że nie miał prawa jazdy, a rozbity

samochód został przez niego pożyczony od kolegi z jednej z wypożyczalni samochodów.

Śledztwo w tej sprawie prowadziła Prokuratura Rejonowa w Parczewie. Śledczy skierowali do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim akt oskarżenia ws. ucieczki młodego mężczyzny przed policją. Trwa postępowanie przed sądem.

W pozostałym zakresie postępowanie zostało umorzone przez śledczych.

- W kwestii uszkodzenia pojazdu nie było wniosku o ściganie sprawcy. Z kolei w kwestii

środków odurzających, po szczegółowych badaniach, stwierdziliśmy, że mężczyzna nie kierował autem pod ich wpływem. Przepisy rozróżniają kierowanie autem w stanie po użyciu oraz pod wpływem środka odurzającego. Przystępstwem jest tylko ta druga sytuacja, co w tym przypadku nie miało miejsca, prowadzone było jedynie postępowanie o wykroczenie - tłumaczy Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

20-latek został też ukarany za 18 wykroczeń mandatami na łączną kwotę 10 tysięcy złotych.

Grzegorz Rekiel

Myślała, że pomaga policji

78-latka straciła 30 tys. zł.
- Na jej numer stacjonarny zadzwoniła kobieta podająca się za funkcjonariusza policji. Poinformowała pokrzywdzoną, że ma zainstalowany podsłuch w telefonie stacjonarnym i komórkę i jest inwigilowana przez hakerów, którzy mają jej dane. Zapytała, czy kobieta pomoże

służbom w rozbiciu szajki, tym bardziej że jeden ze sprawców pracuje w banku. Po tym poleciła jej wziąć kredyt w maksymalnej wysokości oraz założyć dostęp elektroniczny do bankowości na swoim koncie. Zapewniła, że kredyt będzie fikcyjny i 78-latka niczego nie straci - informuje komisarz

Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Pokrzywdzona przekonana, że pomaga policji, postąpiła zgodnie ze wskazówkami oszustki. Wzięła kredyt oraz przekazała telefonicznie dane do logowania na konto. Przekazała też kody, które otrzymała z banku. Dopiero podczas ko-

lejnej rozmowy z pracownikiem banku zrozumiała, że została oszukana. Z jej konta „zniknęło” niemal 30 tysięcy złotych. Wówczas zablokowała je, sama zgłaszając się na policję.

Joanna Niecko

Coraz częściej teletransmisja w sądzie

Sądowe pokłosie tygrysiej tragedii

Tym razem na rozprawę w międzynarodowej sprawie dotyczącej znęcania się nad tygrysami przy granicy na Bugu przybył tylko jeden z pięciu oskarżonych. Pojawił się tam graniczny lekarz weterynarii w Koroszczynie Jarosław Nestorowicz, który był żywo zainteresowany zeznaniami świadków.

Rozpatrywana przez Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej sprawa wyjaśniająca znęcanie się nad dziesięcioma tygrysami jest wynikiem międzynarodowego skandalu, który wybuchł, gdy tzw. transport śmierci zo-

stał zablokowany przez służby białoruskie na granicy.

Pod koniec października 2019 r. kilka ekip telewizyjnych oraz portale przekazały sensacyjne informacje o padnięciu jednego z wielkich kotów oraz o dramatycznym stanie innych, dziewięć wywiezionych zwierząt.

Prokuratura oskarżyła Rosjanina i dwóch Włochów o znęcanie nad tygrysami, gdyż, zdaniem śledczych, nie zapewnili zwierzętom odpowiednich warunków w trakcie podróży. Graniczny lekarz weterynarii w Koroszczynie Jarosław Nestorowicz i jego zastępca Eugeniusz Karpiuk (wyrazili zgodę na podawanie ich personalii, gdyż uważają, że

są niewinni) zostali oskarżeni o niedopełnienie obowiązków, gdyż „zaniechali niezwłocznego sprawdzenia stanu zdrowia tygrysów i podjęcia działań na rzecz ochrony zwierząt, w szczególności odnoszących się do poprawy dobrostanu”.

Na kolejnej rozprawie zeznały jako świadkowie kobiety pracujące w feralnym czasie w administracji Granicznego Inspektoratu Weterynarii. Magdalena J., która z dalszej odległości miała wykonać dokumentację fotograficzną transportu tygrysów, twierdziła, że znajdujące się w metalowych klatkach zwierzęta były w dobrym stanie i spokojne.

- Nie mamy w planach takich wydatków, aby opłacić

przechowywanie w ZOO lub azylu zwierząt. Budżet nasz na to nie pozwala - twierdził kolejny świadek, pracująca wówczas jako główna księgowa

Oskarżony pytał ją, czy gdyby były faktury z ZOO w Poznaniu, to mogłaby za nie zapłacić.

- Nie moglibyśmy, bo nie jesteśmy właścicielem zwierząt. Gdybyśmy to uczynili, za naruszenie dyscypliny finansów publicznych groziłaby odpowiedzialność - odpowiedziała księgowa.

Sąd odroczył rozprawę na wrzesień.

Marek Pietrzela
BIA

Chcieli zmian w Spółdzielni Mieszkaniowej. I znowu prawie sami swoi

Część mieszkańców Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej chciała zmian. Na ich czele stanął Arkadiusz Pogonowski. - Do rady nadzorczej zostały wybrane przede wszystkim osoby związane z dotychczasowym zarządem - podnoszą ci, którzy chcieli zmian.

Od 27 do 29 czerwca trwały obrady Walnego Zgromadzenia Członków Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Swoją głos oddała rekordowa liczba mieszkańców. Członkowie ŁSM oddali w sumie ponad 900 głosów.

Liczyli na zmiany

Inicjatorzy zmian liczyli na masowe oburzenie, które przyniesie im sukces. Jednak poza pospolitym ruszeniem zmian nie będzie. Ich kandydaci przepadli w głosowaniach.

- Pierwszy raz tak otwarcie i tak zorganizowanie mieszkańcy bloków zarządzanych przez ŁSM

wystąpili z problemami i tym, czego nie mogą znieść w naszej spółdzielni. Jako organizator grupy na Facebooku chciałem tego właśnie, żeby przestać narzekać po cichu, ale żeby mieszkańcy mogli wykrzyczeć swoje racje publicznie - mówi nam radny Arkadiusz Pogonowski.

Inicjator pospolitego ruszenia podkreślił, że od wielu lat sprawy, które dotyczą ich mieszkań bloków i otoczenia, nie są porządnie załatwianie. - Myślę, że czas powiedzieć „dość” takiemu traktowaniu, bo przecież to my jesteśmy płatnikiem i sponsorem ŁSM. Chcemy szacunku, a to nie tak wiele w XXI wieku - zaznaczył Pogonowski.

O co mieszkańcy mieli pretensje do Rady Nadzorczej Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej?

Więcej jawności

Za największe problemy uznano brak transparentności oraz jawności w pozyskiwaniu środków europejskich.

- Od kilkudziesięciu lat nie



Marcin Mateńko
Od kilkudziesięciu lat nie pozyskaliśmy z Unii Europejskiej ani złotych



Arkadiusz Pogonowski
- Pierwszy raz tak otwarcie i tak zorganizowanie mieszkańcy bloków zarządzanych przez ŁSM wystąpili z problemami i tym, czego nie mogą znieść w naszej spółdzielni

pozyskaliśmy z Unii Europejskiej ani złotych - mówi Marcin Mateńko, który sam bez powodzenia startował do rady. - Kolejnym problemem jest brak odpowiedniego ocieplenia bloków. W Polsce mówi się o powtórnej termomodernizacji. Bloki, które były ocieplane kilka lat temu nie spełniają żadnych norm - dodał radny powiatowy, m.in. były prezes PUIK.

- Same wybory do rady nadzorczej ŁSM to było ciekawe doświadczenie. Z jednej strony

mieszkańcy uwierzyli, że w końcu uda się coś zmienić. Z drugiej strony to, co się działo przez te kilka tygodni, a później podczas zebrań, to można określić - że może obok wyborów demokratycznych to tylko się stało, albo słyszało, że coś takiego w świecie jest. Skała absurdów, kłamstw na temat kandydatów, czy sam proces głosowania - nie da się tego opisać w kulturalny sposób. Nie bez powodu ludzie mówią, że spółdzielnia to jedno z ostatnich bastionów

PRL-u i ówczesnego zarządzania. Poprzedni ustrój nasi przodkowie obalali kilka, a można powiedzieć, że kilkanaście lat. My zrobiliśmy pierwszy wyłom i daliśmy wiarę mieszkańcom, że trzeba, bo i z czasem może się to udać. Jednak półtora miesiąca to było za mało, żeby przewrócić kilkudziesięcioletni zamknięty „spółdzielczy żelbeton”. Grupa na Facebooku jednak będzie istnieć i funkcjonować dalej - podsumowuje Pogonowski.

- Do rady nadzorczej zostały wybrane przede wszystkim osoby związane z dotychczasowym zarządem - podnoszą inicjatorzy zmian.

Próbowaliśmy skontaktować się z przedstawicielami nowo wybranej rady Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Niestety bezskutecznie.

Oto członkowie nowo wybranej Rady Nadzorczej:

Siurek Waldemar (586 głosów)
Zdrojewski Andrzej (485

głosów)
Dejryng – Pogonowska Elżbieta (466 głosów)
Mościcka Magdalena (459 głosów)
Kąkol Maria (444 głosy)
Biały Tadeusz (439 głosów)
Rzymowski Sławomir (435 głosów)
Matejek Wiesław (420 głosów)
Puch Stanisław (416 głosów)
Wierchowski Leszek (414 głosów)
Kot Edward (413 głosów)
Małkiński Sławomir (396 głosów)
Kopiejek Tadeusz (391 głosów)
Klink Tomasz (386 głosów)
Dołęzka Stefan (385 głosów)

W wyborach wzięło udział 534 członków spółdzielni i 387 pełnomocników. Łącznie 921 oddanych głosów.

Pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady Nadzorczej odbędzie się 11 lipca.

Patryk Pytlak

R E K L A M A




· ZAMEK ·
JANÓW PODLASKI
★ ★ ★ ★

Spełniamy marzenia!

WESELE NA ZAMKU

Zapytaj o termin:
wesele@zamekjanowpodlaski.pl | + 48 83 379 08 52

Zarząd odwołał dyrektora szpitala. Pracownicy protestują

Tuż po odwołaniu dyrektora szpitala, Zarząd Powiatu Lubartowskiego uzyskał absolutorium. W obronie Mirosława Makarewicza stanęli pracownicy. Lekarze mają rozważyć odejście z pracy, szpital zalega z częścią wypłat, a planowany od miesiący ZOL nie powstanie.

Kłopoty finansowe, inwestycje i prokuratura

SPZOZ zмага się od lat z problemami finansowymi. Dość powiedzieć, że jeszcze 2018 rok szpital kończył ze stratą 200 tys. zł, a już 2022 rok ze stratą 24 mln zł.

Zarządzający jednostką od sierpnia 2021 roku Mirosław Makarewicz tłumaczył to m.in. niedoszacowanymi wycenami świadczeń przez Narodowy Fundusz Zdrowia, inflacją czy ustawowymi podwyżkami dla me-

dyków, na które pieniądze nie zapewniło Ministerstwo Zdrowia. Z drugiej strony dyrektorowi udało się przeprowadzić szereg inwestycji, m.in. odtworzyć zawieszony oddział pediatryczny czy stworzyć zakład diagnostyki obrazowej z rezonansem, tomografem i aparatem RTG.

W ostatnim czasie do różnych instytucji zaczęły spływać donosy na rzekome nieprawidłowości w funkcjonowaniu szpitala. Śledztwo w tej sprawie wszczęła Prokuratura Rejonowa w Lubartowie. Niektórzy pracownicy skarżyli się też na mobbing.

Odwołanie i absolutorium

Mimo wszystko Mirosław Makarewicz został odwołany ze stanowiska dyrektora szpitala w Lubartowie w niespodziewanych okolicznościach. 28 czerwca Zarząd Powiatu zwołał posiedzenie w przerwie sesji Rady Powiatu, by podjąć taką decyzję. Decyzję, która wywołała spore poruszenie w powiecie. Tuż po odwołaniu dyrektora, na tej samej sesji, Zarząd otrzymał ab-

solutorium. Zadecydował głos radnego, który już po sesji nie krył, że warunkiem jego głosu „za” absolutorium, było odwołanie Mirosława Makarewicza.

- Zostałem przehandlowany jak na targu! - grzmiał odwołany dyrektor szpitala na łamach „Wspólnoty”.

Stanęli w obronie dyrektora

Za dyrektorem wstawiła się znaczna część pracowników szpitala. Zwolennicy Mirosława Makarewicza urządzili protest pod Starostwem Powiatowym. Do władz powiatu złożyli petycję, w której domagają się natychmiastowego przywrócenia dyrektora na stanowisko. Pod tym apelem podpisało się 219 osób.

Sam zainteresowany zapowiada, że sprawa jego odwołania znajdzie swój finał w sądzie.

- Dyrektora szpitala nie odwołuje się w ten sposób: zniżacka, bez możliwości odniesienia się dyrektora do takiej decyzji. Są wyroki sądów w podobnych sprawach

- uważa Mirosław Makarewicz.

Protestujący alarmują, że kilkudziesięciu lekarzy rozważa odejście z pracy w szpitalu w Lubartowie. Tymczasem ze szpitala dochodzą sygnały o nawet dwumiesięcznych zaległościach w wypłatach wynagrodzeń.

- To tylko pokazuje, jaka jest sytuacja w szpitalu - potwierdza Jacek Pożarowski, wicestarosta powiatu lubartowskiego.

Odwołanie dyrektora, zdaniem protestujących, miało uniemożliwić utworzenie planowanego od miesiący zakładu opiekuńczo-leczniczego w Jadwinowie.

- Po odwołaniu pana Dyrektora wiele osób zrezygnowało z pracy w ZOL i wycofało swoje dokumenty. Niestety nie udało się złożyć oferty. ZOL nie powstanie! - piszą organizatorzy protestu w obronie Mirosława Makarewicza.

Władze powiatu zapowiadają, że jeszcze w lipcu wybiorą nową osobę na stanowisko p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie.

Dominik Smagała

Motocyklista w trakcie próbnej jazdy uderzył w drzewo. Zginął na miejscu



Mundurowi ustalili, że jadący bez kasku ochronnego 25-latek nie miał uprawnień do kierowania motocyklem i obowiązywał go sądowy zakaz kierowania pojazdami

W niedzielę (9 lipca) w miejscowości Cisownik doszło do śmiertelnego wypadku.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący motocyklem marki Yamaha najprawdopodobniej wskutek nadmiernej prędkości na łuku drogowym utracił panowanie jednośladem, zjechał z jezdni w pobliski las i uderzył w drze-

wo. 25-latek z gminy Wojcieszków zmarł na miejscu - informuje asp. szt. Marcin Józwiak z KPP w Łukowie.

Mundurowi ustalili, że jadący bez kasku ochronnego 25-latek nie miał uprawnień do kierowania motocyklem i obowiązywał go sądowy zakaz kierowania pojazdami. Okazało się, że była to jazda próbna 25-latka przed zakupem motocykla.

Joanna Niecko

Zatrzymani przez łowców pedofili

Miał w necie aż sześć profili. Korespondował, namawiając 14-latkę na wyjazd do Francji. W sobotę został ujęty przez łowców pedofili w okolicach Radzyna Podlaskiego.

Łowcy pedofili - Strażnicy Dziecięcych Marzeń - nagrali film z akcji zatrzymania mężczyzny. Na początku słychać kroki, widać nogi idącej osoby. Zza kadru słychać głos: Główny „bohater” filmu stoi oparty o samochód, pali papierosa. Prawdopodobnie jest pod wpływem alkoholu, mówi niewyraźnie i bełkotliwie. - Dlaczego się tu spotkaliśmy? - pada pytanie zza kadru.

- Nie wiem - odpowiada mężczyzna. - Bo pisałeś do dzieci. Do czternastolatki można pisać? - słychać komentarz. Nagrywający film pokazują mężczyźnie kartkę. Z dalszej rozmowy wynika, że to zapis jego rozmowy z osobą, którą bierze za czternastolatkę. - To mój profil czy twój? - pada pytanie. Mężczyzna nie odpowiada.

- Kolega jest nieświeży, więc za chwilę wzywamy policję - słychać głos zza kadru.

- Dlaczego to robisz? - pada pytanie.



Łowcy pedofili - Strażnicy Dziecięcych Marzeń - nagrali film z akcji zatrzymania mężczyzny

- Przestań, głupoty - odpowiada mężczyzna.

- Pisanie do dziecka, że będziesz z nią uprawiał seks, że zabierzesz ją do Francji, to są głupoty? Żarcik? Czyli nie szanujesz dziecka ani kobiety? - słychać zza kadru. - Od jak długiego czasu piszesz z dziećmi? - pada pytanie.

- Nigdy - odpowiada mężczyzna. Nie odpowiada na więk-

szość pytań, robi miny i milczy. - Po pijaku dzwoniłeś?

- Dzwonić dzwoniłem - przyznaje w końcu mężczyzna. - Czemu masz sześć profili na Facebooku? Ty pisałeś z tych profili, czy powiesz, że ci wyciekło hasło? - pada pytanie. - Z niektórych tak, z niektórych nie - odpowiada.

- Z tego ty pisałeś? - pytają łowcy.

- Nie - zaprzecza mężczyzna. - Zdajesz sobie sprawę, co takie zachowania mogą zrobić w psychice dziecka? Gdzie taki fifa rafa (...) napisze, że zabierze dziecko do Francji, że się z nią może pobawić na seks. Powiesz za chwilę, że nie chciałeś, że tylko pisałeś? - pytają łowcy.

Mężczyzna milczy lub odpowiada niewyraźnie, bełkotliwie. Łowcy pytają go, dlaczego pisał do dziecka, on w końcu odpowiada, że dla żartu. Zza kadru pada pytanie, czy nie wstyd mu, że w czasie przerwy w pracy pisze do czternastolatki.

- Nudzi się czasami - odpowiada mężczyzna.

- Powiedz mi jedną rzecz: dlaczego chciałeś zabrać dziecko do Francji? - pada pytanie.

- Na wakacje - odpowiada mężczyzna. - Czy to jest normalne zabrać czyjeś dziecko do Francji? - pytają łowcy.

- Bo dziewczyna rozrywki nie miała, chciała gdzieś się wyrwać - odpowiada. Nagranie kończy się przyjazdem patrolu policji. Podkomisarz Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej policji, potwierdził nam, że mężczyzna został zatrzymany ok. godz. 21 w sobotę. Ze względu na toczące się śledztwo, nie udziela więcej informacji.

MK

Puławy: Zderzenie na ścieżce rowerowej

Rowerzystka wyprzedzała innego rowerzystę, gdy ten nagle skręcił. Oboje cykliści doznali ogólnych potłuczeń, a sprawę kolizji wyjaśnia policja.

Do zdarzenia doszło na ścieżce rowerowej w centrum Puław, przy ul. Wróblewskiego. W tę samą stronę jechało tamtędy dwóch rowerzystów. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, gdy 51-latek wyprzedzała 85-letniego mężczyznę, ten nagle skręcił

w lewo i doszło do zderzenia. Na miejscu interweniował patrol policji.

- Ponieważ wersje przedstawione przez oboje cyklistów znacząco się różniły, policjanci zdecydowali o przeprowadzeniu w tej sprawie czynności wyjaśniających - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Oboje uczestnicy kolizji z ogólnymi potłuczeniami trafili do szpitala. Po badaniach zostali wypisani do domu.

Marta Pietroni

Zatrzymał pijanego kierowcę i wezwał policję

Niemal 3 promile alkoholu miał w organizmie kierowca, który w takim stanie kierował samochodem.

W środę (5 lipca) mieszkaniec powiatu łukowskiego na jednym z osiedli w Radzynie Podlaskiej zwrócił uwagę na niepewnie poruszający się po drodze samochód marki Opel i powiadomił o tym fakcie dyżurnego radzyńskiej jednostki.

- Dodatkowo kierujący oplem, wykonując manewr cofania, uderzył w metalowy słupek. Do czasu przyjazdu policjantów zgłaszający uniemożliwił kierowcy opła kontynuowanie dalszej jazdy poprzez wyjęcie kluczyków ze stacyjki. 60-letni mieszkaniec Radzyna Podlaskiego, miał w organizmie niemal 3 promile alkoholu - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej.

Joanna Niecko

REG

Pożar domu w Końskowoli. Nie żyje poparzony mężczyzna

Prokuratorskie śledztwo wyjaśni przyczynę pożaru, do którego doszło w Końskowoli. 35-latek, który sam wydostał się z płonącego budynku, zmarł w wyniku odniesionych oparzeń.

Sam wyszedł z płonącego domu

Do zdarzenia doszło w niedzielne popołudnie 2 lipca na ul. Nowe Osiedle w Końskowoli. Straż pożarna informację o pożarze otrzymała o godz. 16.38.

Jak informuje rzecznik KP PSP w Puławach, ogień pojawił się w pomieszczeniu na parterze. Przebywający w budynku mężczyzna wydostał się z niego o własnych siłach przed przyjazdem służb ratunkowych. Strażacy udzieli-



Pożar wybuchł w jednym z pomieszczeń na parterze. Na zewnątrz do dziś leżą nadpalone meble

li mu pierwszej pomocy, po czym przekazali go załodze karetki pogotowia. Medycy ze względu na stan poszkodowanego i rozległe oparzenia zadysponowali śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. 35-latek trafił do szpitala w Lublinie.

Z ogniem przez 1,5 godziny walczyło 23 strażaków, także ochotnicy. W akcji brało udział pięć samochodów pożarniczych.

Nie przeżył

Dzień po pożarze nadeszła smutna wiadomość. 35-latek

zmarł w szpitalu w wyniku odniesionych oparzeń. Śledztwo w sprawie tragicznego w skutkach zdarzenia prowadzi Prokuratura Rejonowa w Puławach.

- Postępowanie jest prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania zdarzenia mającego postać pożaru, w następstwie którego nastąpiła śmierć mężczyzny - informuje prokurator Grzegorz Kwit i dodaje:

- Były przeprowadzone oględziny miejsca zdarzenia, będą przesłuchiwać świadków oraz będzie wywołana opinia biegłego z zakresu pożarnictwa.

Decyzją prokuratora ciało 35-letniego mieszkańca Końskowoli zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję.

- Która wykaze, jaka była przyczyna zgonu - dodaje szef puławskiej prokuratury.

Marta Pietroni

Puławki: Zostawił 20 tys. zł na wycieraczce

87-latek uwierzył, że jego pieniądze są zagrożone i musi je przekazać policjantom i pracownikom poczty. Gotówkę w reklamówce zostawił na wycieraczce przed drzwiami swojego mieszkania.

To była większa akcja oszustów wycelowana w mieszkańców Puław. W ubiegłym tygodniu puławska policja zaczęła otrzymywać sygnały o tym, że do puławian dzwonią osoby podające się za policjantów i pracowników poczty i chcą wyłudzić pieniądze. Stróże prawa natychmiast rozpoczęli akcję informacyjną m.in. za pośrednictwem lokalnych mediów. Chodziło o to, by ostrzec jak największą liczbę osób. Niestety nie wszystkim udało się ustrzec przed działaniem przestępców. Na ich grę dał się nabrać 87-letni mieszkaniec Puław.

- Mężczyzna odebrał telefon od osoby, która przedstawiła się jako policjantka Zawadzka. Fałszywa funkcjonariuszka najpierw wypy-

tała go, ile gotówki ma w domu, a następnie poinformowała, że jego pieniądze są zagrożone - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Do rozmowy po chwili dołączył mężczyzna - rzekomo pracownik poczty - który potwierdził, że taka akcja policji jest prowadzona. Staruszek wraz z żoną początkowo nie dawali wiary zapewnieniom rozmówców, próbowali nawet skontaktować się z dziećmi, niestety bezskutecznie. - Rozmówcy do tego stopnia omotali staruszkę, że wraz z żoną spakowali gotówkę, którą mieli w mieszkaniu do reklamówki, a następnie wystawili ją, zgodnie z instrukcją oszustów, na wycieraczkę przed drzwiami wejściowymi do mieszkania. Następnie nadal kontynuowali rozmowę telefoniczną z oszustami - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Po jej zakończeniu okazało się, że reklamówka z pieniędzmi zniknęła, a oni stracili 20 tys. zł.

Marta Pietroni

Zmarł Stanisław Węgielski, rzeźbiarz z Lubartowa

Pod dółtem Stanisława Węgielskiego ożywali powstańcy, legionści, marszałek Piłsudski. Jego „Ostatnia Wieczerza” powędrowała do Paryża. Lubartowski rzeźbiarz zmarł w wieku 83 lat.

Stanisław Węgielski urodził się w 1940 r. W 1959 r. zamieszkał w Lubartowie. Pracował jako technik weterynarii w lecznicy dla zwierząt. W Lubartowie poznał przyszłą żonę, Zofię, która pracowała w PSS. Zaczęli się spotykać, żeby to ułatwić, Zofia przeniosła się z PSS do księgowni w lecznicy dla zwierząt. Jak wspominał pan Stanisław, najpierw 11 grudnia 1965 r. był ślub cywilny, potem, w dniu św. Szczepana 26 grudnia - kościelny. Był to ślub zbiorowy, pobrały się wtedy cztery pary. Małżonkowie mieli czworo dzieci.

Chińczyk wyrzeźbiony skalpelem

Rzeźbą Stanisław Węgielski zainteresował się, kiedy spodobali mu się rzeźby na straganie w Kazimierzu. Postanowił sam spróbować swoich sił. Pierwszą swoją rzeźbę - figurkę Chińczyka z parasolką - wykonał skalpelem chirurgicznym. Jak wspominał w rozmowie ze Wspólnotą, nie miał żadnych podstaw teoretycznych rzeźbiarstwa. Pierwsze dzieła tworzył metodą prób i błędów.



Stanisław Węgielski tworzył rzeźby o tematyce historycznej i religijnej

Dopiero z czasem zainwestował w profesjonalne narzędzia rzeźbiarskie. Niektóre wykonał samodzielnie, z resorów samochodowych. Jak mówił, te własnej roboty były bardziej wytrzymałe niż te, które kupował w sklepie. Najbardziej lubił rzeźbić w drewnie lipowym, które było sezonowane 15 - 20 lat. Czasem sięgał po drewno brzoźowe, ale jest ono twardsze i nie poddaje się obróbce tak dobrze, jak lipowe. Najchętniej wykonywał rzeźby z jednego kawałka drewna. Zdarzało się, że niektóre ze swoich dzieł tworzył z korzeni drzew. Pracował zwykle rano, wtedy miał najlepsze światło. Schodził wtedy do swojej pracowni i przez kilka godzin tworzył

rzeźby. Kiedyś praca tak go wciągnęła, że rzeźbił bez przerwy przez 30 godzin, dopiero zaniepokojona pani Zofia wygnała zmęczonego męża z pracowni.

3,5 tysiąca rzeźb

Stanisław Węgielski rzeźbił głównie postacie historyczne - jego ulubionym tematem był marszałek Piłsudski - w różnych okresach życia, zarówno jako syberyjski zesłaniec, jak i Naczelnik Państwa. Rzeźbiarz chętnie tworzył postacie żołnierzy. Wśród wyrzeźbionych przez niego wotaków byli powstańcy, legionści, partyzanci AK. Częstym tematem rzeźb lubartowskiego artysty był

Jan Paweł II. Stanisław Węgielski tworzył dzieła o tematyce religijnej - np. wizerunki Jezusa, Matki Boskiej. Wyrzeźbiona przez Stanisława Węgielskiego „Ostatnia Wieczerza” znalazła kupca we Francji, trafiła do Paryża. Lubartowski rzeźbiarz prezentował swoje dzieła we Włoszech, Francji, Niemczech oraz USA. Rzeźby były często prezentami dla najbliższych. Na Walentynki podarował żonie, pani Zofii, wyrzeźbioną różę, na imieniny figurę Chrystusa jako Dobrego Pasterza. W sumie Stanisław Węgielski stworzył ponad 3,5 tys. rzeźb. Chętnie pokazywał je w szkołach, bibliotece w Lubartowie.

Tworzył też wiersze, napisał ich około półtora tysiąca z różnych okazji. Stanisław Węgielski był osobą zaangażowaną społecznie, działał w różnych organizacjach. Wraz z żoną należał do Legionu Maryi przy parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Był członkiem wspierającym (czyli nie posiadał uprawnień kombatanckich) Związku Kombatanatów RP i Byłych Więźniów Politycznych.

Stanisław Węgielski zmarł 1 lipca w wieku 83 lat. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 7 lipca. Mszę świętą odprawiono w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Ciało zmarłego złożono na cmentarzu parafialnym w Lubartowie.

Marcin Kusyk

Niewybuchy z czasów wojny znalezione w trakcie prac

W ostatnim czasie niewybuchy przypadkowo odkopał w Dąbii operator koparki.

- Mężczyzna, pracując na terenie posesji, zauważył skorodowane przedmioty wyglądem przypominające niewybuchy. Właściciel posesji natychmiast powiadomił policję. Okazało się, że były to kilkudziesięciocentymetrowe po-

ciski artyleryjskie z materiałem wybuchowym pochodzące z czasów II wojny światowej. Mundurowi do czasu przybycia patrolu saperckiego zabezpieczyli znalezisko - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

W czwartek (6 lipca) na miejsce przyjechali saperzy, którzy zabrali niewybuch do neutralizacji na poligonie.

Joanna Niecko



Niewybuchy z czasów wojny znalezione w trakcie prac



Niewybuchy z czasów wojny znalezione w trakcie prac

Jak ustalili śledczy, po wszystkim mężczyzna, jak gdyby nigdy nic, miał wrócić do jedzenia pierogów

Zabił partnerkę, a potem siadł do pierogów. Obrona: Miał omamy

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał go na 25 lat pozbawienia wolności za zadżganie partnerki. Bartosz J. złożył apelację, domagając się powtórzenia procesu lub złagodzenia kary. Właśnie ruszył jego proces przed sądem drugiej instancji. Obrona sugeruje, że mężczyzna mógł mieć omamy lub utracić świadomość w chwili czynu.

Żadnych okoliczności łagodzących

20 września 2021 roku pokrzywdzona i Bartosz J. odwiedzili znajomych w mieszkaniu przy ul. Górnej w centrum Lublina. Razem pili alkohol. Między Bartoszem J. i jego partnerką miało dojść do sprzeczki. Powodem była zazdrość.



Bartosz J. został doprowadzony do sali rozpraw z aresztu. Był skuty w kajdanki, rosłego mężczyznę pilnowało dwóch policjantów. Wprowadzono go do pomieszczenia oddzielonego szybą od pozostałej części sali rozpraw. Oskarżony nie zabierał głosu

Jak ustalili mundurowi, w pewnym momencie imprezy między kobietą i Bartoszem J. doszło do szarpaniny w przedpokoju. Mężczyzna miał wyprowadzić dwa ciosy nożem, trafiając swoją partnerkę w klatkę piersiową i brzuch. Kobieta wkrótce zmarła. Jak ustalili śledczy, po wszystkim mężczyzna, jak gdyby nigdy nic, miał wrócić do jedzenia pierogów.

Pod koniec lutego br. Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Bartosza J. za zabójstwo na

25 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna od początku nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmawiał składania wyjaśnień.

- Pokrzywdzona miała pretensje do oskarżonego o rzekomą jego bliską relację osobistą z jej siostrą. Wiemy już, że jej zarzuty miały oparcie w faktach. Błacha wymiana zdań przerodziła się w agresję oskarżonego. Jego zamiarem było zabójstwo - uzasadniała wyrok sędzia Marcelina Kasprończak.

Podwojenie upojenia czy omamy?

Obronca oskarżonego uważa wyrok za surowy. Domaga się powtórzenia procesu przed sądem pierwszej instancji lub złagodzenia wyroku. Na czwartkowej rozprawie adwokat zawnioskował o dopuszczenie opinii biegłego z zakresu toksykologii.

- Chodzi o kwestię zażycia klonozepamu, którego wzięcie w połączeniu ze spożywaniem alkoholu ma istotne znaczenie w zakresie poczytalności i świadomości oskarżonego w czasie zdarzenia. Według opinii biegłego powoduje to podwojenie upojenia, tymczasem charakterystyka substancji wskazuje na omamy czy wyłączenie świadomości - mówi adwokat Paweł Olszak.

Bartosz J. został doprowadzony do sali rozpraw z aresztu. Był skuty w kajdanki, rosłego mężczyznę pilnowało dwóch policjantów. Nie zabierał głosu.

Sąd zapowiedział, że decyzję w sprawie wniosku obrońcy Bartosza J. podejmie na kolejnej rozprawie. Termin kolejnej rozprawy wyznaczono na koniec października.

Dominik Smagała

Akcja lubelskich służb. Sportowiec usłyszał zarzuty szpiegostwa na rzecz Rosji

Kolejne zarzuty i areszt za udział w siatce szpiegowskiej działającej na terytorium Polski.

Rosyjska siatka szpiegowska

Rosjanin jest 14 osobą zatrzymaną w śledztwie dotyczącym siatki szpiegowskiej współpracującej z rosyjskimi służbami specjalnymi. Podejrzani, zidentyfikowani jako cudzoziemcy zza wschodniej granicy, prowadzili działania wywiadowcze, ale również propagandowe przeciwko Polsce oraz przygotowujące akty dywersji na zlecenie rosyjskiego wywiadu.

Prokuratorzy nie wykluczają dalszych zatrzymań w tej sprawie.

Prokurator Lubelskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Lublinie przedstawił zatrzymanemu zarzuty dotyczące udziału w zorganizowanej grupie przestępczej oraz działania na rzecz obcego wywiadu przeciwko interesom Polski.

Czynny zarzucane podejrzanemu zagrożone są karą do 10 lat więzienia.

- W toku śledztwa ustalano, że zatrzymany to zawodowy sportowiec I ligowego klubu. Na terenie Polski przeprowadzał czynności polegające m.in. na rozpoznawaniu infrastruktury krytycznej w kilku województwach. Na bieżąco informował zlecniodawców o wynikach prowadzonego rozpo-

znania, za które otrzymywał wynagrodzenie - przekazał w komunikacie dział prasowy Prokuratura Krajowa.

Zatrzymany Rosjanin przebywał w Polsce od października 2021 roku. Został aresztowany.

Patryk Pytlak

22 punkty karne podczas jednej kontroli

Jechał za szybko w terenie zabudowanym niesprawnym samochodem, a w dodatku prowadził w stanie nietrzeźwości i bez prawa jazdy.

ilości punktów karnych. Tym razem, za brak uprawnień dostał ich 10, a za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości 15 - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Kierowca BMW wpadł podczas kontroli w Kurowie. 22-latek jechał w terenie zabudowanym o 29 km/h za szybko. Dostał 400 zł mandatu i 7 punktów karnych.

- Badanie wykazało, że 22-latek z gminy Nałęczów miał ponad pół promila alkoholu w organizmie. Nie miał natomiast uprawnień do kierowania, które zostały mu wcześniej zatrzymane za przekroczenie dopuszczalnej

Okazało się także, że samochód, którym jechał, jest niesprawny, nie ma też aktualnych badań technicznych. Mundurowi zatrzymali dowód rejestracyjny, a kierowcy zakazali dalszej jazdy.

W sumie 22-latek „zarobił” 22 punkty karne. Stanie również przed sądem. Będzie odpowiadał za kierowanie pojazdem mechanicznym bez uprawnień i w stanie nietrzeźwości.

Marta Pietroni

Mieszkanka Parczewa padła ofiarą fałszywego bankowca

Zainstalowała na swoim telefonie aplikację do wideo-konferencji, złożyła wniosek kredytowy i wygenerowała kody blik. Na szczęście straciła tylko tysiąc złotych. Ofiarą oszusta padła mieszkanka Parczewa.

42-letnia mieszkanka Parczewa padła ofiarą oszusta, który podawał się za bankowca i chciał „zapobiec” próbie wzięcia kredytu na dane osobowe kobiety.

- Na jej telefon zadzwonił mężczyzna podający się za pracownika banku, jednak

nie tego, w którym kobieta ma konto. „Bankowiec” poprosił wyłącznie o potwierdzenie lub zaprzeczenie złożenia wniosku. Ponadto poinformował, że sprawę przekaże na policję i do właściwego banku, który skontaktuje się z 42-latką - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

Po kilkunastu minutach 42-latka otrzymała kolejny telefon z rzekomo prawdziwego banku o próbie wyłudzenia kredytu. Mężczyzna „oferował pomoc” w zablokowaniu zgromadzonych pieniędzy oraz konta bankowego. Najszybszym sposobem miało być wygenerowanie i potwierdzenie kodów blik w celu blokady zleconych transakcji i ewentualnych wniosków kredytowych.

Dodatkowym kanałem komunikacyjnym miała być aplikacja mobilna „ZOOM”, która przy pomocy tekstu oraz głosu miała krok po kroku pomóc w założeniu blokady.

- Kobieta postępowała zgodnie ze wskazówkami. Ponadto wygenerowała dwa kody blik na łączną kwotę tysiąca złotych i potwierdziła je w aplikacji mobilnej banku. Oczywiście pieniądze miały zostać zwrócone automatycznie, gdy cała sytuacja zostanie wyjaśniona - dodaje Semeniuk.

Ostatnim etapem rozmowy miało być złożenie wniosku kredytowego, który opiewał na 68 tys. zł. Oszust zapewniał, że jest to standardowa procedura, która również zostanie cofnięta. 42-latka za potwierdziła złożenie wniosku

kredytowego, a następnie rozmowa się zakończyła.

Kolejnego dnia rano kobieta zdała sobie sprawę, że prawdopodobnie padła ofiarą oszusta, natychmiast zablokowała konto oraz złożone wnioski kredytowe. Dowiedziała się również, że złożony dzień wcześniej wniosek kredytowy na 68 tys. zł został odrzucony przez bank. Na szczęście 42-latka straciła tylko tysiąc złotych poprzez wygenerowane kody blik, a sprawę zgłosiła sama na policję.

GR

Pow. puławski: 20-latek z BMW z mandatem na 4,5 tysiąca

Jadące zdecydowanie za szybko w terenie zabudowanym BMW, w Górach w gminie Markuszów, zatrzymali funkcjonariusze z Puław. Policyjny radar wskazał, że osobówka pędzi z prędkością 132 km/h, czyli o 82 km/h za szybko. Kierowca wyprzedził inne auto na wzniesieniu, czyli w sytuacji, kiedy miał ograniczoną widoczność.

Za kierownicą siedział 20-letni mieszkaniec gminy Garbów w powiecie lubelskim.

- Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy, a jego ukarali trzema mandatami - za przekroczenie

prędkości w obszarze zabudowanym, wyprzedzanie na wzniesieniu oraz niesprawny układ wydechowy pojazdu. Łączna kwota mandatów wyniosła 4500 złotych! Ponadto mężczyzna otrzymał 25 punktów karnych, co oznacza, że długo nie wsiądzie za kierownicę. Z powodu niesprawnego technicznie pojazdu, funkcjonariusze zatrzymali jego dowód rejestracyjny - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroni

REG

Mieszkańcy Wisznic przeciwni budowie farmy fotowoltaicznej

„Nie chcemy, by za naszymi oknami znajdowała się lustrzana tafla”. Farma ma powstać na działce parafialnej

W Wisznicach poruszenie. Mieszkańcy tej miejscowości nie zgadzają się z planami wybudowania farmy fotowoltaicznej. Zorganizowali protest, na którym się pojawili. Jakie obawy stoją przed mieszkańcami, którzy znajdują się najbliżej planowanej inwestycji?

Farma fotowoltaiczna ma powstać na dwóch działkach, zlokalizowanych w Wisznicach Kolonii. Działki te są własnością gminy Wisznice i parafii rzymsko-katolickiej p.w. Przemienienia Pańskiego w Wisznicach. Całkowita powierzchnia tych działek wynosi ok. 20 ha. Inwestorem farmy jest firma, która w oddalonej o kilka kilometrów od Wisznic Horodyszczu wybudowała farmę wiatrową. Teraz Qair Polska S.A. planuje farmę fotowoltaiczną z mocą do 20 MW. Jest to moc zgłoszona we wniosku o wydanie decyzji środowiskowej.

- W 2016 roku podjęto uchwałę o zmianie zagospodarowania przestrzennego w naszej gminie. O tyle jest to dziwne, że ta uchwała w ogóle nie została opublikowana na urzędowym Biuletynie Informacji Publicznej, tylko w dzienniku uchwał województwa lubelskiego, gdzie tak naprawdę nikt z naszych mieszkańców przecież nie zagląda. Pracownicy gminy mówią, że spełnili swój obowiązek poprzez wywieszenie jakiegoś ogłoszenia na tablicy Urzędu Gminy. Nikt z nas nie miał jednak informacji o tym, że taka sytuacja się dzieje. Gdyby nie sąsiadka, która przez przypadek zobaczyła jakieś plamy betonu, pewnie do dziś byśmy nie wiedzieli - przedstawia sytuację Mateusz Wortolec, założyciel grupy „STOP elektrowni fotowoltaicznej Wisznice”.

Przeciwników coraz więcej

Na Facebook'u powstała grupa, w której znaleźli się mieszkańcy Wisznic. Są przeciwni budowie farmy fotowoltaicznej.

- Chcemy zastopować inwestycję, która ma się dziać za



Protestujących mieszkańców jest coraz więcej. Na grupie w mediach społecznościowych dołączyło już blisko 200 przeciwników farmy

naszymi płotami. W odległości nawet do dziesięciu metrów ma powstać farma fotowoltaiczna na powierzchni ok. 20 ha. Ma pojawić się ok. 50 tys. paneli fotowoltaicznych. To jest pierwszy etap tej inwestycji, a podejrzewamy, że kolejne etapy mogą ją powiększyć znacznie i tak naprawdę nie wiemy, jaki będzie finalny wynik i jaki obszar będzie zagospodarowany - alarmuje Wortolec.

- Problem dotyczy głównie mieszkańców ulicy Sosnowej, Polnej i Zielonej. Jest nas coraz więcej, ludzie ciągle się dowiadują. Też nie mamy takich instrumentów, jak chociażby spotkania sołectw, by nagłaśniać tę sprawę, jednak przez pocztę pantoflową i dzięki stworzonej grupie w mediach społecznościowych ludzie się dowiadują. Dowiadują i dziwią takiej inwestycji - dodał mieszkaniec Wisznic, któremu, jak sam mówi, na sercu leży życie na spokojnym i cichym osiedlu.

Co jest głównym celem protestujących mieszkańców, którzy licznie zbrali się na omawianym obszarze zaraz po skontaktowaniu się z redakcją „Wspólnoty”?

- Naszym podstawowym założeniem jest zastopowanie tej inwestycji, aby ona na tych działkach nie powstała. Bo nawet jeśli ta farma zostanie wybudowana w mniejszej ilości paneli, to nie mamy pewności, że za kilka lat nie zostanie powiększona. Podłączanie kolejnych obszarów będzie łatwiejsze, niż budowanie całości od nowa. Chcemy zastopować inwestycję i przywrócić stary plan zagospodarowania przestrzennego, gdzie jest spokój, cisza, dużo zwierząt, niektórych także pod ochroną. Nie chcemy, by za oknem znajdowała się jedna, wielka, lustrza-

na tafla - zaznaczył Mateusz Wortolec.

- Największym paradoksem tej sytuacji jest to, że w imię ochrony przyrody, zabiera się sporą część naturalnego habitatu. Tak na dobrą sprawę nie jesteśmy w stanie ocenić, co moglibyśmy utracić. W szczególności duże instalacje słoneczne mogą fragmentować ważne siedliska dzikiej przyrody lub korytarze migracyjne poprzez ogrodzenia i zmiany krajobrazu. Także mogą ograniczać przepływ genów dla populacji zwierząt i roślin. Inne skutki obejmują wytwarzanie pola elektromagnetycznego, zmiany mikroklimatu, ponieważ tworzą efekt „wyspy ciepła”. Do tego istnieje ryzyko pożarów i związanych z tym zanieczyszczeniem. Obecnie wiele skutków pozostaje nieznanymi. Często naukowcom trudno jest uzyskać dostęp do instalacji słonecznych i gromadzonych przez nich danych środowiskowych. Dlatego brakuje recenzowanych badań wpływu takich farm fotowoltaicznych na dziką przyrodę. To wszystko jest przed nami. Na tym obszarze występuje obecnie zadrzewienia czarnoroga, a więc bardzo rzadki gatunek pszczoł samotnic. Jest ona objęta ochroną ścisłą, i nad której biologią w warunkach klimatycznych Polski trwają badania od 2017 roku. Jak te pszczoły zareagują na tak drastyczną zmianę krajobrazu - tego nie sposób przewidzieć. Gdyby ta kolonia zanikła, byłaby to dość duża strata dla nauki, ponieważ stanowisko w Wisznicach jest unikatowe w skali kraju. Potwierdzone jest natomiast to, że ucierpiałoby bytujące tam inne zwierzęta. Największą bolączką jest to, że ciągle tym stworzeniom zabieramy miejsce do życia, nie



Mateusz Wortolec,
mieszkaniec Wisznic
Dowiedzieliśmy się przypadkiem

- Dziwi mnie to, że taka inwestycja powstaje w kontrze do sprzeciwu mieszkańców. Działka jest gminna i parafialna, więc wydaje mi się, że zarówno gmina, jak i parafia powinny działać w zgodzie ze swoimi mieszkańcami

dając nic w zamian. Tego typu środowisko jest później bardzo ciężko odtworzyć - powiedział Kamil Badurowicz, pasjonat przyrody, który nie krył również zaskoczenia tym, że w okolicy jest plan wybudowania tak dużej farmy. - Wątpliwości i pytań jest bardzo dużo. Jest to dla mnie szok, bo człowiek nie spodziewa się takich inwestycji, bez konsultacji społecznych. Nikt ze znajomych o tym nie wiedział, a ja sam dowiedziałem się dopiero wczoraj - dodał.

Wójt uspokajał na spotkaniu

Włodarz gminy Wisznice postanowił zorganizować spotkanie, by rozwiązać wszelkie wątpliwości, które mieszkańcy mają w związku z budową farmy fotowoltaicznej? Czy ta sztuka Piotrowi Draganowi się udała? Raczej nie. Zebrani mieszkańcy wyszli z sali pełni niepewności i znaków zapytania. Wielu z nich mówi, że wciąż obawia się planów budowy i nie chce, by za płotem



„Ta sarna pojawiła się tutaj nie bez przyczyny. Jej również nie podoba się ten pomysł” - żartowali zebrani mieszkańcy, choć w tym momencie wcale nie jest im do śmiechu



Piotr Dragan,
wójt gminy Wisznice
Powierzchnia zabudowy zmniejszy się o kilka hektarów

- Gmina Wisznice uważa, że farma ta jest zlokalizowana zbyt blisko zabudowań i zamierza wprowadzić obszar buforowy, którego wielkość zostanie określona w decyzji środowiskowej i będzie wynikała z raportu środowiskowego. Do zachowania takiego obszaru buforowego będzie zobowiązany inwestor. Powierzchnia zabudowy zmniejszy się więc jeszcze o kilka hektarów

stanęły panele fotowoltaiczne.

- Gmina Wisznice uważa, że farma ta jest zlokalizowana zbyt blisko zabudowań i zamierza wprowadzić obszar buforowy, którego wielkość zostanie określona w decyzji środowiskowej i będzie wynikała z raportu środowiskowego. Do zachowania takiego obszaru buforowego będzie zobowiązany inwestor. Powierzchnia zabudowy zmniejszy się więc jeszcze o kilka hektarów. Trudno jest określić moc, bo jeśli od powierzchni 20 ha odejmemy ok. 4 ha wyłączenia z zabudowy i kolejne 4 ha buforu, to zostanie przykładowo 12 ha i moc się zmniejszy - informował wójt gminy Wisznice.

Jedną z mieszkańek zaproponowała, by wójt zlecił wykonanie niezależnego raportu. Piotr Dragan przystał na tę propozycję, dodając:

- Dalsze etapy procedury to przede wszystkim zapoznanie się wójta z raportem i przedsta-

Czego obawiają się mieszkańcy?

- Ma być to wielka powierzchnia, która ma być oświetlona, a więc za naszymi oknami będzie tak naprawdę bez przerwy jasno. Kolejna kwestia jest taka, że takich działek z reguły się nie kosi, więc to wszystko opryskiwane będzie chemikaliami, co zagraża także skażeniem wód powierzchniowych. Na całym osiedlu są wysokie domy, więc nawet jeśli panele zostaną odsunięte, to tak naprawdę wciąż będziemy widzieli wyłącznie panele. Boimy się również o spadek wartości naszych działek, bo trzeba być szaleńcem, żeby kupić działkę, która graniczy z tak potężnym obszarem farmy fotowoltaicznej. Boimy się o spadek wartości, ale również o to, że w ogóle nie będziemy mogli ich sprzedać czy budować nowych budynków. Może pojawić się także odbicie słoneczne, które będzie świeciło nam po domach czy wzrosło temperatury, przez właśnie to odbicie - wyliczał Mateusz Wortolec

wienie go społeczeństwu. Otrzymanie uwag od społeczeństwa, a także otrzymanie uzgodnień przez wymagane ustawą instytucje. Dopiero ostatnim etapem jest wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Wobec powyższego, chciałbym prosić, aby wszyscy zainteresowani wzięli pod uwagę, iż obecnie procedura jest na pierwszym etapie i jest to też wstęp do zapoznania społeczeństwa z planowaną inwestycją - powiedział Dragan.

Rowerami zjeździli Polskę i pół Europy. Teraz przyjechali zobaczyć Kazimierz i Puław

- Trzy razy wybieraliśmy się w te strony. W końcu za czwartym się udało. A Kazimierz jest piękny - mówią bracia bliźniacy z Jeleniej Góry, którzy w każdym zakątku Polski promują turystykę rowerową. Sami mają przejechane pół miliona kilometrów.

Bolesław i Mieczysław Osipik z Jeleniej Góry w grudniu skończyli 74 lata. Choć już od dawna są na emeryturze, nie w głowie im siedzenie w kapciach na kanapie w domu. Ciągłe są w ruchu i na tyle, na ile pozwala im zdrowie, podróżują. A podróże i jazda na rowerze to całe ich życie. Zamiłowanie do nich zaszczerpili w bliźniakach rodzice. Od małego zabierali synów na wycieczki rowerowe i nie tylko.

- Mama była konduktorką w tramwaju. Zapobiegła nawet kiedyś zderzeniu dwóch tramwajów. Potem zaproponowano jej, by została motorniczym. Jeździliśmy tramwajami na wycieczki, ale i pociągami. Tata był najpierw górnikiem, a potem kolejjarzem, a my mieliśmy 80% zniżki na bilety - opowiadają Bolesław i Mieczysław Osipik.

Na pierwszy rower pieniądze zaoszczędzili. Brakującą kwotę dołożyli rodzice.



Bracia bliźniacy rowerami jeżdżą już od najmłodszych lat. Na pierwszy uskładali w Szkolnej Kasie Oszczędności. Brakującą kwotę dołożyli im rodzice

- W szkole oszczędzaliśmy w Szkolnej Kasie Oszczędności. Przyszły wakacje, chcieliśmy kupić rower, ale tych pieniędzy było za mało. Tata z mamą nam dołożyli. Poszliśmy do domu rowerowego, już nie pamiętam nawet marki tego roweru - sięga pamięcią wstecz pan Bolesław.

W ten sposób, jako uczniowie szkoły podstawowej, mogli organizować wycieczki po okolicy.

- Trochę zaniedbywało się naukę, ale cóż, chciało się jeździć - wspominają bliźniacy.

Potem przetrucili się na motorowery, na których w latach 70. przejechali ZSRR, północną Rumunię, Węgry, Czechosłowację i wrócili do Polski.

Całe życie podróżowali, na rowerach przejechali całą Polskę i pół Europy.

- Najdłuższa moja podróż to ta dookoła granic Polski, 4082 km w 45 dni - opowiada pan Bolesław. Na trasie trafiali na przeróżną pogodę, mieli przeróżne przygody, niestety nie wszystkie niespodzianki były



Do Puław przyjechali pociągiem. Z kolejną są związani od dziecka, bo na kolei pracowali ich rodzice

miłe. - Przemakałem, przemarałem. Kiedyś, gdy jechałem w ogromnym upale, chciałem pociąć się wodą, by się schłodzić. Okazało się, że woda w bidonie nagrzała się i poparzyłem sobie plecy - zdradza pasjonat jazdy na rowerze. - w 2000 r. przejechałem euroregion Nysa, Polska - Czechy - Niemcy, zabytkowym niemieckim rowerem z 1939 r. - chwali się pan Bolesław. Czasem jeździli razem, ale częściej osobno. Zawodowo związani byli najpierw z wytwórnią wód

mineralnych w Jeleniej Górze, potem pracowali w tartaku.

- Rzadko mogliśmy dostać urlop w tym samym czasie - przyznają. Tak w podróży minęła większość ich życia. Teraz, kiedy zdrowie nie pozwala na taki wysiłek, podróżują...koleją. A przy okazji w różnych miejscach Polski promują turystykę rowerową, motywują seniorów do ruchu. Każdy wyjazd skrzętnie dokumentują w dzienniku podróży. Do tej pory powstało ich już wiele, tak jak i zdjęć,

które można liczyć w tysiącach. Z nich powstają wystawy.

- W ciągu jednego roku robimy nawet 3 tys. zdjęć - opowiadają. Bracia biorą także udział w słynnym zjeździe bliźniaków w Czarnkowie. Do Puław też przyjechali pociągiem. Na Lubelszczyźnie są nie pierwszy raz. W ubiegłym roku znaleźli tu - w Lubartowie i pod Radzyniem - przez przypadek rodzinę.

Do Kazimierza wybierali się trzy razy. Zawsze byli blisko, ale nie udało się zwiedzić znanego w całej Polsce miasteczka. W końcu dopięli swego i w miniony wtorek zawitali nad Wisłę. Jak wrażenia?

- Kazimierz jest piękny. Piękne zabytki. Zrobiliśmy ok. 150 zdjęć. Kościół na górze piękny, ta studnia, bardzo nam się to spodobało. Byliśmy na baszcie, ten widok z góry, ta panorama... pięknie - mówią jeden przez drugiego i dodają:

- Rynek sfilmowaliśmy kilka razy. Zanim tu przyjechali, obejrzeli wiele filmów dokumentalnych o Kazimierzu. Wszystkiego jednak nie zwiedzili, zabrakło sił na słynny Wąwóz Korzeniowy. Ale tę atrakcję zostawiają na kolejną wizytę na Lubelszczyźnie.

- To sprawia nam ogromną satysfakcję. Gdybyśmy mieli na tyle pieniędzy, to nas przez cały rok w Jeleniej Górze by nie było - przyznają bliźniacy.

Marta Pietroni

Patrycja Jarocka i Karolina Gorbaniuk powalczą o koronę!

Już 16 lipca w amfiteatrze Parku Strzeleckiego w Nowym Sączu odbędzie się finałowa gala konkursu Miss Polski 2023! Na scenie zaprezentują się 32 reprezentantki wszystkich województw!

W stawce znalazły się: Patrycja Jarocka z Białej Podlaskiej oraz Karolina Gorbaniuk z Lublina. Która z nich otrzyma koronę z rąk Aleksandry Klepaczek - Miss Polski 2022? Partnerem głównym wydarzenia jest województwo małopolskie, a gospodarzem miasto Nowy Sącz.

Właśnie prezentujemy zdjęcia z oficjalnej sesji finalistek, które odbyły się w Fabryczna Studio w Łodzi. Finalistki stanęły przed obiektywem Fiorki, która doskonale potrafi uchwycić naturalne piękno. O makijaż kandydatek zadbał wizażysta marki NAM Cosmetics, a o włosy - stylista fryzur REF Stockholm. Dziewczyny zaprezentowały się w kolekcji LOU Womens Fashion, a o dodatki zadbała marka Jubiler Schubert.

mp

5. Karolina Gorbaniuk z Lublina, woj. lubelskie
Uczę się w Szkole doktorskiej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie na kierunku: doktorat z nauk medycznych z zakresu stomatologii. W przyszłości chciałabym zostać doktorem nauk medycznych, specjalistą kosmetologiem. W tej chwili pracuję jako kosmetolog. Moją największą pasją jest malarstwo. Pozwala mi się naprawdę odprężyć i zrelaksować. Traktuję to jako arteterapię. Maluję pejzaże i ptaki, które wyjątkowo udaje mi się uchwycić w locie. W życiu kieruje się myślą, że nasze życie zależy od tego, jak interpretujemy i odbieramy rzeczywistość. „Szczęśliwym nie jest ten, który ma wszystko, tylko ten, który potrafi docenić to, co ma”.



6. Patrycja Jarocka z Białej Podlaskiej, woj. lubelskie
Mam 19 lat. Pochodzę z Białej Podlaskiej, teraz mieszkam w Warszawie, gdzie studiuję Marketing i Sprzedaż w Wyższej Szkole Bankowej. W przyszłości chciałabym zostać stewardessą. Na co dzień pracuję w salonie samochodowym. Od kilku lat interesuję się modelingiem i jest to moja największa pasja. Lubię gotować i chodzić na spacer, szczególnie w towarzystwie mojego psa- Paprocha. Nie boję się podejmować nowych wyzwań, uwielbiam adrenalinę i wysokość. Moje motto życiowe brzmi: „Życie zaczyna się tam, gdzie kończy się lęk”.

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Daria Jonaszko

Wojciech Filipek
z tatą, Kodeń
ur. 5.07, g. 18.23,
3190 g, 55 cm
Rodzice:
Iwona, Damian



Klara Dadej, Lubartów
ur. 6.07, g. 12.16, 2860 g, 52 cm,
Rodzice: Weronika, Sebastian
Rodzeństwo: Zuzia (4 lata)



Dominik Reszka, Rokitno
ur. 4.07, g. 9.44, 4090 g, 59 cm
Rodzice: Gabrysia, Marcin



Joanna Kudzio, Krasew
ur. 3.07, g. 13.45, 3320 g, 55 cm
Rodzice: Anna, Michał



Miłosz Karczmarsz, Lubartów
ur. 1.07, g. 15.17, 3960 g, 58 cm
Rodzice: Magdalena, Dawid



Kawaler Wójcik, Zofian
ur. 2.07, g. 5.44, 3300 g, 52 cm
Rodzice: Marzena, Grzegorz
Rodzeństwo: Kacper, Nikola



Zuzia Drewienkowska, Nowinki
ur. 6.07, g. 11.02, 3865 g, 54 cm
Rodzice: Izabela, Arkadiusz
Rodzeństwo: Zuzia (4 lata), Wojtek (6 lat)



Jakub Karpiński, Wola Osowińska
ur. 6 lipca, g. 8.37, 3600 g, 57 cm
Rodzice: Weronika, Mateusz
Rodzeństwo: Emil (6 lat)



Stanisław Rychlik, Grabowiec
ur. 7 lipca, g. 8.35, 3570 g, 57 cm
Rodzice: Anna, Paweł



Tosia Baranowska z mamą, Łucka
ur. 2.07, g. 17.22,
3650 g, 57 cm
Rodzice:
Karina, Adrian
Rodzeństwo:
Kacper (3 lata)



Szpital w Radzynie

M.O.

Były siatkarz i trener klubów z Międzyrzeca Podlaskiego poślubił Klaudię Ułańską

Łukasz Wasąg powiedział sakramentalne „tak”. Były siatkarz i trener klubów z Międzyrzeca Podlaskiego poślubił Klaudię Ułańską.

Ślub odbył się w kościele św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim, zaś wesele miało miejsce w Dworze Woskrzenice. Świadkiem pary był Rafał Ostapowicz, który w przeszłości grał w siatkówkę w Międzyrzecu Podlaskim, a obecnie występuje w ekipie Polcanexu Kobyła. Co ciekawe, zespół awansował do II ligi i będzie rywalizował w tej samej grupie co Trójka.

- Już dzisiaj zapraszamy na mecz w Międzyrzecu Podlaskim. To będzie fajne starcie dwóch międzyrzeczian. Ja pojawię się na ławce, zaś „Ostap” pod siatką - mówi Łukasz Wasąg.

Szkoleniowiec pracuje z młodzieżą w KS Metro Warszawa. To drugi najlepszy klub w Polsce. Wcześniej odpowiadał za wyniki Lenu Żyrardów i Huraganu Międzyrzec Podlaski. Obecnie jest również drugim trenerem reprezentacji Polski rocznika 2011.

A jak Wasąg poznał swoją wybraną? No nie mogło być inaczej. Oczywiście podczas wydarzenia siatkarskiego. - Poznaliśmy się na meczu Huraganu. Klaudia przyszła ze swoją koleżanką, czyli obecną żoną byłego zawodnika klubu z Międzyrzeca Podlaskiego Sylwestra Kasjaniuka - opowiada.

mp



Zakochani ze swoimi rodzicami



XVIII wieczni mistrzowie kielicha - starosta wąwolnicki Małachowski, Janusz Sanguszko z Lubartowa i Karol Radziwiłł z Białej (cz. II)

Najteężsi pijacy nowożytniej Lubelszczyzny

Pobożny ksiądz Kitowicz, opisując obyczaje w Rzeczypospolitej w czasach królów saskich, pokusił się nawet o swoisty ranking największych pijaków, pośród których poczesne miejsca zajmuje trzech magnatów z Lubelszczyzny. Czytając o ich „osiągnięciach”, odnieść można wrażenie, że niewiele wiemy nie tylko o naszej historii, ale także o ludzkiej fizjologii.

Zupełnie fenomenalnym zjawiskiem była barokowa (bo mentalnie nasi bohaterowie należeli do tej epoki) pobożność. Nic nie mogło być na pół gwizdka: jak grzeszyć, to z całej siły, jak pokutować - to do łez. Doskonałym modelem może być pan Andrzej Kmicic, tak samo prawdziwy w Wołmontowiczach i na Jasnej Górze.

Modły pana Borejki

Czasem porządki się zupełnie mieszały. Ze swoiście objawianej pobożności i szacunku dla duchowieństwa słynął kasztelan zawichojski Piotr Borejko. Spraszał on bowiem regularnie po dwóch zakonników z okolicznych klasztorów, zamykał się z nimi pod klauzurą i tam przez kilka dni czas dzielili między modły a ciężkie pijanństwo. Jednego z księży, na którego wypadła nazajutrz kolej odprawiać mszę świętą, o godzinie dziesiątej wieczorem zwalniano z dalszego picia, żeby potem w liturgii nic nie pomieszał. Cała reszta zaś była zobowiązana pić, póki nie popadali na, przysposobioną wcześniej w tym celu, słomę. W wolnych chwilach pan Borejko zaś czał się przy rozstajnym Nepomuku i czyhał na podrózników, z którymi mógłby golnąć choć kielich. Nie było mu różnicy, czy jechał któryś z panów braci, żydowski kupiec, czy chłop. No bo przecież picie w samotności już by podpadało pod pijaństwo - a co to, to nie!

Starosta wąwolnicki i wilebny kwestarz

Pan Adam Małachowski, starosta wąwolnicki, również był członkiem pobożnym, który pociechę duchową znajdował najczęściej u ojców bernardynów, nawet się w ich habicie kazał chować. Zakon ten zresztą utrzymywał z okoliczną szlachtą dobre stosunki. Braciszkwowie i ojczulkowie byli dość towarzyscy, otwarci jako gospodarze i goście sprawiali się znakomicie. Mamy jednak pewną własną teorię, dłączegóż to Małachowski akurat tę gałąź zakonu franciszkańskiego sobie upodobał. Wiedzieć nam trzeba, że w jego domu w Bąkowej Górze nie było „miękkiej gry” - kilka osób pijatyki z nadludzką odpornym gospodarzem przypląciło życiem. Zwłaszcza ogromny puchar „Corda fidelium” (Serca wiernych - ach ta barokowa pobożność...) budził przerażenie - mieściło się w niego jednocześnie kilka butelek wina. Jeśli kto gościł pierwszy raz i nie chciał gospodarza urazić, musiał sobie z nim poradzić.

Słowem: padali najmocniejsi! Aż zjechał dwukółką bernardyński kwestarz, prosić o wsparcie klasztoru. Rad z gościa starosta ustalił jasne zasady gry: podołasz Corda Fidelium - wrócisz obładowany. Zostanie co na dnie: dolejemy po obrączkę! Wzbraniał się biedny zakonnik, wymawiał jak mógł, o litość błagał... W końcu przeżegnał się zamasyżcie, skrzywił i przyssał do potężnej czaszy. Pił, pił, pił i.... nie dopił! Trochę zostało! Więc mu pachółkowie natychmiast doleli, ledwie co odpocząć dali i podjął drugą próbę... Opowiada ks. Kitowicz: *Złapano bernasia i dolano w strych jak pierwszy, do tego uchwycono za pas, aby nie mógł uciekać. Osaczony bernardyn jak niedźwiedź w kniei, odetchnąwszy kilka razy, począł doić drugi kielich wolniejszymi łykami i znowu trochę nie dopił. Dalej znowu krajczy: „Nie dopileś! Dolejcie mu!” Bernardyn na kolana, w prośby na wszystkie względy. Ale gdy te nic nie pomogły, przyłożył się do trzeciego i wypił w tej mierze jak pierwsze dwa, żeby przyczyna do musu nie zginęła; krajczy kazał mu znowu nalać. I tak z owymi grymasami zmyślonymi wypił bernardyn sześć kielichów wina, jeden po drugim.*



Karol Stanisław Radziwiłł „Panie Kochanku” był jednym z symboli sarmatyzmu: kiepsko wykształcony, gwałtowny, dający się ponieść po pijanemu i trzeźwemu szalonej fantazji, rad zaglądający do kielicha i przymuszający do tego innych. Wydaje się jednak, że za maską ekscentryka i gałgana kryło się głębokie umiowanie ojczyzny i nie najgorszy w sumie umysł polityczny



Puchar typu corda fidelium z Muzeum w Tarnowie, należący przypuszczalnie niegdyś do księcia Janusza Sanguszki. Píše o takich kielichach Niemcewicz: W Różance, dobrach księcia po hetmanie Pocięju, sławnym pijaku, widziałem pozostałą po nim bibliotekę kielichów: z wielkości ich brać było można miarę o obrzydłej ojców naszych pijatyce. Były to kielichy po dwie i więcej butelki w siebie biorące, w różne kształty kijów, pistoletów, niedźwiedzi. Niestety! w tych to niezmiernych naczyniach przepili ojcowie i dziadowie dobro, szczęście, niepodległość i całość Polski; oni spoczywają w pokoju, a my i następcy nasi za gnuśność i hultajstwo ich cierpieć musimy

Zdarzało się, że odporność na alkohol była poważnym argumentem dla szlachty, żeby taką tęgą głowę wysłać do sejmu

Na ucztę Karol Radziwiłł potrafił wydać więcej niż na posag siostry

Takiego mi pijaka bernardyni przysłali!

Krajczy, jak z początku miał wielką uciechę z bernardyna, tak widząc dalej, że ani z nóg nie spada, ani cery nie mieni, poznał, że z niego żartuje, wpadł w pasję, kazał go wypchnąć za drzwi. „A to filut jakiś, a wzdychy on mnie całą piwnicę wypił! A to bernardyn filuty, z umysłu, na szyderstwo ze mnie takiego mi pijaka z końca świata wyszukanego przysłali!” - Ochłonąwszy z pierwszej pasji, kazał pójść za nim, obaczyć, co się z nim dzieje. Odniesiono mu, że wsiadł na wóz dobrze, bez najmniejszej omyłki, i pojechał. Kazał krajczy skoczyć za nim i wrócić go, wysłał mu asygnać na kilka korcy zboża; ale nie chciał się z nim widzieć i zakazał, żeby więcej nigdy u niego nie postał.

Głośne ucztę u „Panie Kochanku”

Jedną z najbarwniejszych postaci epoki był pan na Nieświeżu i Białej (wówczas zwanej Książęcą albo Radziwiłłowską, dziś Podlaską) Karol Stanisław Radziwiłł, od ulubionego powiedzonka zwany „Panie Kochanku”. Obłądnie bogaty, po radziwiłłowsku dumny i przekonany, że w niczym urodzeniem koronowanym monarchom nie ustępuje, w popularnej pamięci pozostał przede wszystkim jako autor fantastycznych opowieści o własnych przygodach, których rzekomo miał doświadczyć. Wyobraźni pozazdrościć by mu mogli autorzy fantasy: że uwiódł syrenę i stąd śledzie, że szarżował na rumaku, któremu kula urwała tyle nogi, że po sznurku wlaź do nieba i tam konwersował z Matką Boską. Złożyło się to wszystko na opinię dziwaka, trochę trefnisia, bardziej ciekawostkę obyczajową niż polityka na serio. Jest to ocena dość powierzchowna, pisze np. Jan Duklan Ochocki: Więcej w tem było fantazji niż dowcipu, ale i tego nie brakło

i choć ludzie powierzchowni z tych fraszek o rozumie księcia niekorzystnie sądzili, o ile ja z daleka wnosić mogę, żarcikami temi pokrywał tylko umysł poważniejszy. Książę po powrocie z wyprawy na konfederację Barską z wojskiem siedmiotyściennym, które przez lat dwa na żołdzie swym utrzymywał, potrzebował, jako malkontent, pokrywką żartobliwą osłonić głęboki żal i rozerwać niczem niezajęte życie. Nie lubiąc ani Stanisława Augusta, ani dworu.

Pijackie żarty księcia pana

Dwie urzędzone przez „Panie Kochanku” ucztę na dłużej zostały w pamięci współczesnych. Pierwsza była to wydana w Warszawie w 1778 roku, dla uczczenia związku Litwy z Koroną i która, wedle współczesnych, miała kosztować ponad 2 miliony złotych, które ważyły znacznie więcej niż współczesne. Druga to, opisywane przez Niemcewicza, wesele przyrodniej siostry Karola Radziwiłła z synowcem biskupa wileńskiego Massalskiego. Rzecz skończyła się pewnym skandalem - biskup niezadowolony z liczącego za ledwie 200 tys. złotych posagu wyjechał obrażony, ale nikomu nie przeszkadzało to w kilkudniowej zabawie. Rej wodził osobiście książę Karol, zawsze skłonny do niewysokich żartów figli i figielków. Ot: *Skropić kijem z tyłu nieznacznie, pijącemu przybić kielich do gęby aż do zachłystnięcia, nalać z tyłu za kołnierz wina leniwo pijącemu, dwom rozmawiającym z sobą z bliska zetchnąć głowy silnie, aż do wytryśnięcia guzów na czołach, wyrządzać figle sztuczne z obrazą wstydu białej płci - to było najmilszą zabawą Radziwiłła, z trudna kto z jego kompanii wyszedł bez podobnej wyżej wyrażonym obrywki. Ale że tak był szczodry w podarunki, jak był obfity w psoty, nicht się na to nie skarżył. Rozdawał konie z rzędami, pasy bogate, pałasze, pistolety, zegarki, tabakierki i inne rozmaite bogate sprzęty tym, którzy go przyjmowaniem skwierkliwym, ale nie gniewliwym, bolących jego żartów bawić umieli. Wsie nawet dożywociem i całe klucze niskim kontraktem puszczał swego deboszu i rozpusty wiernym kolegom - pisze Kitowicz.*

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Wesselowie z Łysobyk, Żyrzyna i Karczmisk - XIX-wieczni modernizatorzy Powiśla (cz. II)

Od wioski na trakcie do rolniczego ośrodka



Niemcy na stacji wąskotorówki w Karczmiskach. Zdjęcie z ok. 1941 roku. Linię w okolicach Nałęczowa zaczęli budować Kleniewscy w 1892 roku. Dzisiaj realizowane są tylko przejazdy turystyczno-rekreacyjne

Lista właścicieli Karczmisk to galeria wybitnych rodów polskiej arystokracji: Sanguszkowie, Sapiehowie, Czartoryscy... Jednak to znacznie skromniejsza urodzeniem węgierskiej proveniencji rodzina Wesselów uczyniła z dawnej przydrożnej osady sprawnie działający ośrodek rolniczy i przetwórczy.

Mający dość odległe już w XIX wieku korzenie węgierskie ród Wesselów skonfiskowany Jerzemu Adamowi Czartoryskiemu po po-

wstaniu listopadowym majątek w Karczmiskach kupił od rządu na licytacji. Kolejno Ignacy, Adam i Mieczysław byli dobrymi gospodarzami. Wraz z kompetentnym zarządcą, Mieczysławem Cieśliewiczem, pobudowali wiatrak, cegielnię, uporządkowali kwestie uprawnień majątkowych włościan, przeorganizowali majątek po reformie rolnej. Ufundowali też - wraz z miejscowym proboszczem - ładny, klasycystyczny kościół pw. św. Wawrzyńca. Mieczysław Wessel kontynuował dobre gospodarskie wzorce, w roku 1902 stanął też na czele komitetu budowy szkoły. Inicjatywa jednak

nie spotkała się z entuzjazmem miejscowych: już dwa lata później włościanie, mocno zbulwersowani sposobem bycia zatrudnionego jako nauczyciel zruszczonego Litwina odmówili przekazywania składek na utrzymanie zakładu. Skończyło się grubą awanturą i 21 wyrokami skazującymi.

Nietypowy testament

Właściciel Karczmisk w Warszawie udzielał się w towarzystwie muzycznym. Kiedy zmarł, w 1905 roku odczytano zdeponowany za pobiegliwie u prawnika testament.

Jego treść zapewne była nie małym wstrząsem dla obecnych: cały, wart ok. 1.3 miliona rubli majątek, przekazany został ... Filharmonii Warszawskiej, sześć siostr zaś miało w nim tylko dożywocie. Sytuacja była więc nie niezręczna: damy w średnim wieku, wiadome było, że żyć będą jeszcze długo, z pewnością w każdej było tam znaczne poczucie krzywdy. Filharmonia z kolei była zaś zadłużona, na skraju bankructwa. Żadna z pań nie mieszkała w Karczmiskach, więc wynegocjowano ugodę i już w 1906 Filharmonia mogła sprzedać dworek i posiadłość rodzinie Strażyców.

Testament Mieczysława Wessela wywołał niemałe kontrowersje. Gazeta Lubelska pisała: Owszem mamy odwagę nazwać zapis ten nie dobroczynnym, ale szkodliwym uszczuplającym dobro narodowe na korzyść instytucji nieużytecznej krzewiącej niemoralność, powodującej niemoralność wśród średniej klasy mieszkańców Warszawy. Dość przytoczyć takie fakty jak popisy bosonogich tancerek, sprowadzenie cudzoziemskich grajków bez talentu, śpiewanie piosenek właściwych tingel-tanglom (za Historią administracyjną gminy Karczmiska na www.karczmiska.pl)

UWAGA, WŚCIEKLIZNA! Stanisław Strażyc znalazł się w 1930 roku na czołówkach gazet w całym kraju. Wybrał się bowiem swoim szarym citroenem na wycieczkę po Polsce. Tymczasem okazało się, że pies, który kilka dni wcześniej w czasie zabawy zadrapał go w rękę, jest wściekły. Zaczęto więc wszelkimi środkami szukać zainteresowanego, o miejscu pobytu którego nikt nie miał pojęcia. Zgodnie z ówczesnym standardem szukano go nie tylko, żeby ratować, ale też, aby odseparować od innych. Jak się wydaje, historia znalazła happy end, bo Stanisław jeszcze po wojnie prowadził zakład fotograficzny w Łodzi.

W dobre ręce
Strażycowie okazują się świetnymi gospodarzami. Pani Janina z Pleszczyńskich jest energiczną społeczniczką. Samałożyła na utrzymanie szkoły i próbowała z pomocą proboszcza przekonać chłopów do posyłania do niej dzieci, udzielała się w Kole Ziemianek, organizowała rozmaite kursy oświatowe i zawodowe. W miejscowości powstała ochronka (przedszkole). Jej mąż Zbigniew dał się poznać jako rzetelny i pomysłowy ziemianin, cieszący się w środowisku dużą estymą. Pełnił urząd sędziego, wspierał powo-

ływanie pierwszych spółdzielni i straży pożarnej. Po jego przedwczesnej śmierci w 1916 Janina zarządza majątkiem samodzielnie potem zaś, póki nie dorośnie syn Stanisław, za pomocą administratora. Z czasem jest to coraz bardziej kłopotliwe, bo popada w dewocję i omal nie przepisała całego majątku dla diecezji lubelskiej - powstrzymała to z trudem interwencja rodziny. Po jej śmierci cała włość podzielona zostanie między Stanisława i jego młodszą siostrę. Po wojnie zostanie upaństwowiony.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kiedys rosły tu pomarańcze

Oranżeria przy Pałacu Sanguszków w Lubartowie. Dopełnia zespół architektoniczny tworzony przez Pałac i kościół. Otoczona niegdyś efektownym ogrodem w stylu francuskim. Wybudowana w początkach XVIII wieku, w połowie stulecia przebudowana. Zbudowany z cegły z dużymi, koniecznymi z racji na przeznaczoną rolę, przeszkleniami. Razem z pałacem przechodziła z rąk do rąk. Poważnie uszkodzona w czasie I wojny światowej. W latach 1919 - 1931 stała pusta i popadała w ruinę, potem podjęto próbę rewitalizacji - umieszczono tam, na wyodrębnionych dwóch poziomach, mieszkania. Znowuż uszkodzona i zdewastowana w czasie II wojny. Obecnie w rękach prywatnych.

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Trzy jelenie łukowskie

Herb powiatu łukowskiego określa stosowna uchwała Rady Powiatu z roku 2005. Powiada: W polu czerwonym trzy srebrne jelenie stojące z przodem, prawym kopytem uniesionym do góry, z koroną złotą na szyi, zwrócone w prawo; w układzie 2:1.

Rozmieszczenie jeleni na tarczy można również opisać: dwa od czoła (czyli w języku heraldyki: od góry) i jeden w podstawie. Przed ustaleniem herbu Rada zasięgała opinii Komisji Heraldycznej przy ministerstwie administracji. Jelenie symbolizują trzy wcho-

dzące w skład, określonego w 1474 r. województwa lubelskiego, ziemie: lubelską, łukowską i urzędowską. Ta ostatnia wprawdzie nie miała jelenia w herbie, ale nie dyskwalifikuje to całego konceptu odwołania się symbolicznego do szczególnie znaczącej roli w regionie. Tęż zwierza miała na tarczy też gubernia siedlecka. Do podobnej koncepcji odwołała się też Rada Gminy Łuków, która w swojej uchwale „herbowej” również wybrała jelenia w czerwonym polu.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik grał z Widzewem Łódź i Omonią Nikozja

Za podopiecznymi trenera Ireneusza Mamrota premierowe sparingi.

Piątek był pracowitym dniem dla piłkarzy pierwszoligowego Górnika. Najpierw łącznienie zmierzyli się z ekstraklasowym Widzewem Łódź, by kilka godzin później zagrać z Omonią Nikozja, zdobywcą Pucharu Cypru i szóstą drużyną cypryjskiej najwyższej ligi w ubiegłym sezonie.

Łącznienie przegrali z Widzewem 0:1, jedynego gola w tym meczu strzelił Bartłomiej Pawłowski.

- Były fragmenty dobrej gry, zwłaszcza w pierwszej połowie. Stworzyliśmy sobie trochę sytuacji, Widzew oczywiście też. W drugiej połowie intensywność spadła, choć zrobiliśmy dużo zmian - podsumowuje mecz z łódzianami Ireneusz Mamrot, trener Górnika.

W starciu z Cypryjczykami bramek nie było. „Górnicy” przebywają na zgrupowaniu w Kielcach. Mecz z Widzewem rozegrano w Strawczynku, a spotkanie z Omonią w Nowinach.



W starciu z Cypryjczykami bramek nie było. „Górnicy” przebywają na zgrupowaniu w Kielcach

Kolejny sparing Górnika został zaplanowany na poniedziałek, 10 lipca. Rywal łącznian to izraelski Hapoel Beer Szewa. Spotkanie zostało rozegrane po zamknięciu wydania gazety.

Górnik Łęczna - Widzew Łódź
0:1 (0:1)

Bramka: Pawłowski 12'.
Górnik: (I połowa) Gostom-

ski - Dziwniel, Klemen, Cissé (26' Sienicki), Zbozień, Deja, Starzyński, Kryeziu, Żyra, Bednarczyk, Roginić. (II połowa) Woźniak - Grabowski, de Amo, Turek, Kwiatkowski, Pawlik (81' Sienicki), Łukasiak, Janaszek, Kozak, Gaska, Podliński.

Widzew: Ravas (46' Krzywański; 70' Szymański) - Stępiński, Szota (61' Zieliński), Silva (61' Lenart), Cigański (61' Cybulski) - Klimek, Kun (46' Shehu), Hanousek (61' Dawid), Hansen

- Terpiłowski, Pawłowski (61' Przybutek).
Żółta kartka: Shehu.
Sędziował: Marcin Szrek (Kielce).

Górnik Łęczna - Omonia Nikozja
0:0

Górnik: (I połowa) Woźniak - Zbozień, de Amo, Klemen, Grabowski - Starzyński, Deja, Kryeziu, Gaska, Kozak - Roginić (42' Podliński). (II połowa) Gostomski - Dziwniel, Sienicki, de Amo, Zbozień, Deja, Janaszek (70' Steszuk), Łukasiak, Żyra, Bednarczyk, Podliński.

Omonia: Uzoho (46' Kyriakidis) - Lecjaks (46' Chrístou), Kyriakidis (46' Matthews), Kaiáfas (46' Miletić), Lang (46' Panteli) - Charalábo-
us (46' Cassamá), Koussou-
los (46' Bachirou), Eraković (46' Bezus), Zachariou (46' Semedo) - Loizou (46' Özler), Kakoullis (46' Ansarifard).

Dominik Smagała

Transfer definitywny do Stomilu Olsztyn

Łukasz Szramowski nie jest już piłkarzem zielono-czarnych. 21-letni zawodnik przeszedł na zasadzie transferu definitywnego do Stomilu Olsztyn.

Do zespołu Górnika Łukasz Szramowski dołączył niemal dwa lata temu. Zanim trafił do Łęcznej grał m.in. w juniorskich drużynach Lecha Poznań. Środkowy

pomocnik wystąpił w 39. spotkaniach zielono-czarnych, 12 razy wchodząc

na boisko na poziomie PKO Ekstraklasy. Strzelił jednego gola.

W czwartek, 6 lipca, klub poinformował, że Łukasz Szramowski przechodzi na zasadzie transferu definitywnego do drugoligowego Stomilu Olsztyn. Łukasz Szramowski podpisał z nowym pracodawcą roczną umowę z opcją przedłużenia o kolejny sezon.

Już wcześniej z klubem pożegnali się Serhij Krykun, Dawid Tkacz, Wiktor Łychowydko, Marcin Biernat, Łukasz Grzeszczyk, Hubert Sobol, Patryk Pierzak i Szymon Lewkot.

dsm



Łukasz Szramowski podpisał z nowym pracodawcą roczną umowę z opcją przedłużenia o kolejny sezon

Remis z Czechami, wygrana z Pogonią

Piłkarze Wisły Grupa Azoty Puławy rozpoczęli okres gier kontrolnych.

W premierowym starciu w Siedlcach podopieczni Michała Pirosa zmierzyli się z MFK Karviną, czyli beniaminkiem najwyższej klasy rozgrywkowej w Czechach. Nasi zremisowali 2:2 po bramkach Kamila Kargulewicz i Dawida Retlewskiego. W 4. minucie Mateusz Klichowicz nie wykorzystał rzutu karnego. Vladimir Neuman obronił strzał naszego napastnika.

Z kolei w sobotę zegrali na boisku w Siedlcach z miejscową Pogonią. Jedynego gola zdobył Damian Kołtański.

Wisła Grupa Azoty Puławy - MFK Karviná
2:2 (2:1)

Bramki: Kargulewicz 15', Retlewski 30' - Traoré 11', Ezech 75'.
Wisła: Mielcarz (46' Kołotyło) - Kaczorowski (46' Przywara), Wiech, Nojszewski, Cheba (46' Olszewski), Kargulewicz (46' zaw. testowany I), Kumoch, Skąlecki, Kołtański, Klichowicz, Retlewski (31' Amroziński). Ponadto grali: Nojszewski, Szymanek, Brykowski, Kaczmarek, zaw. testowany.



Jedynego gola w starciu z Pogonią Siedlce zdobył Damian Kołtański

Pogoń Siedlce - Wisła Grupa Azoty Puławy
0:1 (0:1)

Bramka: Kołtański 20'.
Wisła: Mielcarz (46' zaw. testowany) - Cheba (46' Kaczorowski), Wiech (46' zaw. testowany), Nojszewski (46' Bujak), Olszewski (46' zaw. testowany), Kargulewicz (46' Przywara), Skąlecki (46' Kumoch), Janicki (70' Wlazlik), Kołtański (46' Nojszewski), Klichowicz (46' Kaczmarek), Retlewski (46' Amroziński).

Czas na KSZO

Przed puławianami mecz z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Ekipy zagrają w Puławach. Mecz przewidziano na sobotę na godz. 17:00.

Kilku na testach

W starciu z zespołem z Czech szansę testów otrzymali: Artur Amroziński (Lechia Tomaszów Mazowiecki), Kacper Kaczorowski, Kamil Kumoch (obaj Legionovia Legionowo), Oskar Mielcarz (Śląsk Wrocław), Janusz Nojszewski (Kotwica Kołobrzeg), Bartłomiej Olszewski (Stal Stalowa Wola) i Leonard Brykowski (rezerwy). Z kolei z Pogonią zagrał Piotr Bujak (Wiecysta Kraków).

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Bartosz Rymek, Kamil Kumoch (obaj Legionovia Legionowo), Karol Nojszewski (Siarka Tarnobrzeg), Oskar Mielcarz (Śląsk Wrocław).



Karol Nojszewski w Wiśle

Wiosną występował w Sierce Tarnobrzeg. Po spadku do III ligi postanowił zmienić klub. Przeniósł się do Wisły Grupa Azoty Puławy. Karol Nojszewski związał się z naszą ekipą do 30 czerwca 2025 roku. Środkowy obrońca jest wychowankiem MOSiR-u Mińsk Mazowiecki, z którego przeniósł się do Mazovii, by następnie trafić do wówczas I-ligowego Rakowa Częstochowa. Przez kolejne sezony był zawodnikiem Znicza Pruszków, Skry Częstochowa oraz rezerw Legii Warszawa. Na poziomie II ligi rozegrał w sumie 74 spotkania, zdobywając cztery bramki

ODESZLI: Adrian Paluchowski (Avia Świdnik), Błażej Sapielak (Wiecysta Kraków), Piotr Zieliński (powrót do Wisły Płock), Maciej Kona, Robert Majewski, Marcin Ryszka (koniec umowy), Wojciech Błyszko (Znicz Pruszków), Bartosz Bernard (powrót do Podbeskidzia Bielsko-Biała), Jakub Czajkowski (powrót do Legii II Warszawa).



Nowy „murarz” Wisły. Ojciec grał w Ekstraklasie

Oskar Mielcarz został nowym bramkarzem Wisły Grupa Azoty Puławy. 19-latek będzie bronił biało-niebieskich barw na zasadzie rocznego wypożyczenia ze Śląska Wrocław. Mielcarz jest wychowankiem Widzewa Łódź. Seniorską przygodę rozpoczął w Warcie Sieradz, z której trafił do zielono-biało-czerwonych. W barwach „Wojskowych” rozegrał 33 spotkania w Centralnej Lidze Juniorów oraz 19 na II-ligowych boiskach. W ubiegłym sezonie został również włączony do kadry pierwszego zespołu. Starsi kibice pamiętają jego tatę - Macieja, który rozegrał 172 mecze w Ekstraklasie w barwach: Widzewa, Korony Kielce, Amiki Wronki i Lecha Poznań

20-latek na dłużej

Mateusz Kaczmarek trafił do Wisły przed rokiem. Został wypożyczony z Miedzi Legnica.

W minionym sezonie w biało-niebieskich barwach rozegrał 22 spotkania (650 minut), w trakcie których zdobył dwie bramki. Teraz kluby doszły do porozumienia, czego skutkiem jest transfer



Walczył o II ligę, zagra w Wiśle

Defensywny środkowy pomocnik Kamil Kumoch został nowym zawodnikiem Wisły Grupa Azoty Puławy, podpisując kontrakt obowiązujący do 30 czerwca 2024 roku z możliwością przedłużenia o kolejny sezon. W młodzieżowej piątce występował w Broni Radom czy Legii Warszawa, grając w Centralnej Lidze Juniorów. Następnie trafił do Motoru Lublin, w którym na poziomie II ligi rozegrał 28 meczów. Sezon 2021/2022 spędził w Broni Radom, będąc jednym z kluczowych zawodników, natomiast przez miniony rok był piłkarzem Legionovii Legionowo. W klubie spod Warszawy zagrał w 32 spotkaniach, niemalże w każdym starciu wychodząc w pierwszej jedenastce. Zaliczył 2335 minut. Zdobyl dwie bramki i obejrzał cztery żółte kartki. 22-latek jest kolejnym graczem po Bartoszu Rymku gracz, który podążył za Michałem Pirossem. Wszyscy do niedawna walczyli na chwałę Legionovii

definitywny. Kontrakt z Mateuszem został przedłużony o dwa lata. Umowa obowiązuje do 30 czerwca 2025 roku.

Podlasie ruszyło z kopyta

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska mają za sobą pierwsze zajęcia w tym okresie przygotowawczym.

Szkoleniowiec miał do dyspozycji komplet zawodników, którzy zostają w drużynie. W sumie trenowało 26 graczy. Dało się zauważyć pozyskanego z Orląt Radzyń Podlaski Szymona Kamińskiego. Trenował również nowy golkeeper, który pochodzi z Doniecka. Pierwszy mikrocykl zakończyła sobotnia gra wewnętrzna.

W tym tygodniu ekipa odbędzie aż siedem jednostek treningowych. - Za nami zajęcia wprowadzające. Poświęciliśmy dużo czasu na pracę indywidualną, na poszczególnych pozycjach. Mamy dużo do zrobienia, a liga ruszy już wkrótce - mówi Artur Renkowski.

Będzie obrońcą

Szkoleniowiec przyglądał się czterem nowym zawodnikom. - W tym tygodniu pojawi się kolejny, a w tygodniu ogłosimy pozyskanie doświadczonego defensora - dodaje.

Z wicemistrzem IV ligi

Przed piłkarzami pierwsza gra kontrolna.

Już w najbliższą sobotę podopieczni Renkowskiego zmierzą się z Mazovią Mińsk Mazowiecki. Uległa zmiana miejsca rozegrania sparingu. Do meczu dojdzie na boisku drużyny IV ligi, która w składzie takich zawodników jak: Wojciech Trochim czy Łukasz Broż.

Do rywalizacji z Misztalem

Nowym bramkarzem Podlasia został Rostislav Dehtiar.

24-latek pochodzi z Doniecka. Wiosną występował w Tomasovii Tomaszów Lubelski. Wcześniej grał w barwach: FK Uzhgorod, MFA Munkach, Zemplin Michalovce, Slavoj Trebisov, PFK Stal Kamjanske.



Piłkarze Podlasia zakończyli pierwszy mikrocykl sobotnią grą wewnętrzną. Więcej zdjęć na stronie www.bialasiedzieje.pl

Nos na dłużej

Michał Nos związał się z Podlasem roczną umową.

19-letni bramkarz w minionym sezonie zdołał zadebiutować w III lidze w meczu z Lublinianką Lublin. Głównie występował w rezerwach, z którymi wywalczył awans do Klasy Okręgowej.

Nowi fizjoterapeuci

Za zdrowie, profilaktykę i szybszą regenerację odpowiadać będą w tym sezonie Paweł Klimiuk i Dominika Maciuk!

Paweł Klimiuk jest absolwentem białskiego uczelni sportowej, magistrem fizjoterapii, od kilku lat już prężnie działający ze sportowcami w naszym regionie. W sezonie 2021/22 współpracował z drużyną Podlasia. Dominika to studentka V roku fizjoterapii. Już w rundzie wiosennej poprzedniego sezonu pomagała naszym chłopakom w regeneracji potreningowej.

„Erwinku” rozwijaj się!

Szkoda, że nie w Podlasiu

W zespole z Białej Podlaskiej rozegrał dwa sezony. Teraz okazało

się, że przenosi się do wyższej ligi.

Erwin Bahonko rozpoczął grę w seniorach Podlasia od mocnego uderzenia. W debiucie zdobył gola na wagę remisu za Unią Tarnów. W pierwszym sezonie pod wodzą Rafała Borysiuka wystąpił w 30 spotkaniach (1573 minuty). Obejrzał siedem żółtych kartek i jedną czerwoną. Ostatnie rozgrywki to jego 27 występów (1826 minut), w tym 20 meczów w wyjściowym składzie. Ponownie zobaczył siedem napomnień.

18-latek stał się łakomym kąskiem dla klubów z wyższych lig. Z tego, co wiemy, przebywał na testach w klubie II ligi, a ostatnio na zapleczu Ekstraklasy. I dostał angaż. Erwin Bahonko związał się umową z Termalicią Białystok. Jego nowy klub otarł się o najwyższy poziom rozgrywkowy. W finale baraży uległ Puszczowi Niepołomicy.

Strzelił gola Wieczystej!

Nadzieja Podlasia zostaje w klubie

Ma zaledwie 17 lat. Jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska.

Teraz postanowił pozostać w ekipie Podlasia.

Adrian Wnuk był ważnym ogniwem ekipy Miłosza Storto w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17. Zdołał zdobyć 18 goli. W seniorach zaliczył cztery spotkania i zdobył jedną bramkę. Co ciekawe, strzelił ją przeciwko gwiazdom z Wieczystej Kraków.

Wnuk postanowił związać się z Podlasem roczną umową. Liczymy, że wkrótce wróci do zdrowia po urazie barku i będzie błyszczał na trzycioligowych boiskach.

Bartoszek dyrektorem w zespole rywali Podlasia i Orląt

Od początku lipca Kamil Bartoszek pełni rolę dyrektora sportowego w KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Dodatkowym zadaniem popularnego „Bibsa” będzie koordynowanie działań w grupach młodzieżowych.

26-latek poprzednio mocno związany z klubem Podlasie Biała Podlaska (6 lat współpracy z klubem z Białej Podlaskiej), w którym między innymi w sezonie 2017/18



Nowym bramkarzem Podlasia został Rostislav Dehtiar

pełnił rolę asystenta trenera w CLJ U-15, w latach 2018-20 był drugim trenerem w zespołach trampkarzy, junióra młodszego oraz w CLJ U-17, w sezonie 2020/21 asystent pierwszego trenera w III lidze, w sezonie 2021/22 drugi trener w III lidze, a w ostatnim roku doradca zarządu ds. sportowo - organizacyjnych.

Kamil posiada licencję trenerską UEFA A. Ukończył studia licencjackie „Sport - piłka nożna” oraz magisterskie „Wychowanie fizyczne” na Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej.

Śmigał w Podlasiu jak szalony. Zagra w I lidze!

Wielu kibiców żałuje, ale w nowym sezonie nie pomoże ekipie Artura Renkowskiego.

Mowa o Wiktorze Niewiarowski, który występował w Podlasiu w rundzie wiosennej. Pokazał się z bardzo dobrej strony. Rozegrał 11 meczów (807 minut) i zdobył 7 goli. Wychowanek Sparty Augustów w ostatnich dniach prze-

bywał na testach w ekipie z I ligi.

21-latek przeniósł się do GKS-u Tychy. Z zespołem związał się do końca 2025 roku z opcją przedłużenia umowy o kolejny rok.

„Doman” i „Nojszi” na dłużej

Na kolejny sezon w ekipie zostają: Karol Domański oraz Dawid Nojszewski.

Pierwszy z nich 18-letni zawodnik, który w minionym sezonie rozegrał trzy spotkania. 17 września 2022 roku nasz napastnik odniósł ciężką kontuzję, zrywając więzadła krzyżowe w kolanie. Obecnie jest w końcowym etapie rehabilitacji i liczymy, że niedługo znów zobaczymy Karola w meczu ligowym.

Z kolei Nojszewski w minionym sezonie rozegrał 27 spotkań (1612 minut), w których zdobył dwie bramki (w tym historyczną, bo pierwszą na nowym obiekcie przeciwko Wieczystej Kraków) i zaliczył cztery asysty.

mp

Witalij Melnyczuk asystentem Marcina Popławskiego

Autobus kandydatów na piłkarzy

W pierwszym śródowym treningu brało udział trzydziestu zawodników. Przydatność niektórych z nich do gry w III lidze już na pierwszy rzut oka była mocno wątpliwa, z pewnością jednak trener Marcin Popławski wyłuska spośród nich kilka uzupełnień składu. Prawdziwa selekcja dopiero jednak rusza.

W pierwszych zajęciach uczestniczył m.in. chyba już całkowicie wyleczony po urazie, który ciągnął się od jesieni 2022 roku, Przemysław Koszel. Na razie to jego powrót do gry, możliwość trenowania na pełnych obrotach Marcela Obroślaka i transfer Artura Balickiego wydają się najistotniejszymi wzmocnieniami. Nad kolejnymi trwają dalsze prace. W tygodniu kontrakt z klubem odnowił Piotr Zmorzyński. Asystentem szkoleniowca będzie Witalij Melnyczuk, były piłkarz Orląt i trener

grup młodzieżowych, który w ostatnich sezonach był trenerem grającego w klasie okręgowej AZ BUD-u Komarówka Podlaska, gdzie wyrobił sobie bardzo dobrą opinię.

Wśród trenujących była silna grupa graczy z Orląt Łuków, trochę młodzieży z Wisły Puławy. Podsumowaniem tygodnia była sobotnia gierka wewnętrzna. Piłkarze pracowicie biegali, trener pracowicie notował, wydaje się jednak, że ciągle najlepszymi na boisku byli gracze, którzy już angaż w Orlętach mają.

Plan sparringów:

12 lipca - Start Krasnostaw (IV liga)
15 lipca - Avia Świdnik (III liga)
22 lipca - Broń Radom (III liga)
26 lipca - Tomasovia Tomaszów Lubelski (IV liga)
29 lipca - Mazovia Mińsk Mazowiecki (IV liga)
Co do sparingu z Tomasovią są jeszcze pewne wątpliwości.

Zbigniew Smółko

Zmiana rywala w III lidze!

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska oraz Orląt Radzyń Podlaski mają innego przeciwnika, niż to się wydawało jeszcze kilka dni temu.

Mistrz IV ligi podkarpackiej zdecydował, iż nie wystartuje w wyższej klasie rozgrywkowej. Miejsce Cosmosu Nowotaniec w III lidze zajmą Karpaty Krosno. - Mimo spełnienia wymogów licencyjnych oraz finansowych zdecydowaliśmy o pozostaniu pierwszej drużyny w IV lidze podkarpackiej. Spowodowane jest to

brakiem możliwości rozgrywania meczów domowych w Nowotaniecu. Doszliśmy do wniosku, że piłka na takim poziomie powinna być przede wszystkim dla naszych kibiców, a w sytuacji rozgrywania meczów na stadionie, na który dostaliśmy licencję, czyli w Boguchwale byłoby to utrudnione. Jednocześnie informujemy, że już w tym roku zabieramy się za szereg prac remontowych na naszym obiekcie, aby przy ewentualnym awansie w przyszłości był przystosowany do gry na tym poziomie - napisali przedstawiciele Cosmosu Nowotaniec.

mp

Kosowski za Koperwasa? „Kosa” golem z różnego uratował swoją ekipę

Kilka dni temu dowiedzieliśmy się, iż ekipa z Kąkolewnicy w przyszłym sezonie zagra w IV lidze. Właśnie huknęła bomba.

Otrzymałem informację, która zaskoczy wiele osób. Z pracy w Gromie zrezygnował Edmund Koperwas, który był szkoleniowcem zespołu z Kąkolewnicy od połowy sezonu 2015/2016 z półroczną przerwą w poprzednich rozgrywkach.

- Pojawiła się odmienność wizji w kwestii funkcjonowania klubu w najbliższej przyszłości. Za mną piękny czas. Dziękuję wszystkim, których spotkałem na drodze. Grom na zawsze będzie częścią mojego życia. Mogę obiecać, iż będę pojawiać się na meczach ekipy. Nie da się tak z dnia na dzień zapomnieć o pięknych chwilach przeżytych w tym miejscu - mówi 44-latek rodem z Tomaszowa Lubelskiego.

Według plotek popularny „Mundek” będzie odpowiadał za wyniki Orłąt II Radzyń Podlaski, czyli beniaminka Klasy Okręgowej. Kto zastąpi Koperwasa? Według moich informacji będzie to Mirosław Kosowski.

54-latek ostatnio odpowiadał za wyniki Spółdzielca Siedliszcz. W ostatniej kolejce pojawił się na boisku przy wyniku 3:3. Było to w 60. minucie. Jego ekipa w samej końcówce przegrywała 4:5. Do

uchronienia się przed degradacją do Klasy A potrzebna była jedna bramka. Gospodarze zdobyli ją za sprawą Kosowskiego, który w 97. minucie trafił bezpośrednio z... rzutu różnego. Co ciekawe, jego zespół grał w podwójnym osłabieniu!

Jeśli Kosowski zostanie szkoleniowcem Gromu, będzie miał trudne zadanie zbudowania zespołu, który powalczy o punkty w IV lidze. Popularny „Kosa” ma za sobą bogatą przygodę zawodniczą. Grał w Budowlanych Lublin, Motorze Lublin, AZS-ie AWF Warszawa. W ekipie ze stolicy występował z takimi kolegami jak: Maciej Skorża, Piotr Stokowiec, Leszek Ojrzyński, Marcin Sasal, Marek Śledź. - Oni po studiach w Warszawie zrobili karierę. Jak wróciłem do Lublina i zaliczyłem mnóstwo klubów regionalnych - mówi.

Kosowski grał również w: BKS-ie Lublin, Opolaninie Opole Lubelskie, Okęciu Warszawa, Stali Poniatowa, Stali Kraśnik, Bobrach Karczmiska, Górniku II Łęczna (III liga - mając 41 lat), Opolaninie Opole Lubelskie (IV liga - 45 lat), Spółdzielcu Siedliszcz, Włodawiance Włodawa (IV liga - 53 lata).

Szkoleniowiec od 2010 roku posiada uprawnienia UEFA PRO. Pracował w wielu klubach. Oto lista.
Marymont Warszawa (trampkarze) od stycznia 1995 roku



Mirosław Kosowski (z prawej) ma się podjąć trudnego zadania. 54-latek ma zastąpić na stanowisku trenera Gromu Kąkolewnica Edmunda Koperwasa

Stal Poniatowa (juniorzy) asystent w IV lidze 1995/1996
Stal Kraśnik (asystent trenera) 1996/1997
Bobry Karczmiska (seniorzy) 1998/99
Opolanin Opole Lubelskie (młodzicy, trampkarze) 1999/2002
UKS Olimpia Opole Lubelskie (1999/2007)
Opolanin Opole Lubelskie (seniorzy) od maja 2002 do 30 czerwca 2007
Motor Lublin (II liga) - II trener, 2007/08
Motor Lublin (I liga) - II trener, 2008/09
Motor Lublin (I liga) - I trener

2009/10
Górnik Łęczna 2010/11, trener koordynator, trener II drużyny w III lidze
Widok Lublin, trener koordynator, trener trampkarzy 2011/12
Radomiak Radom 2012/13 (II liga) - II trener
Radomiak Radom 2013/14 (II liga) - II trener, następnie I trener
Avia Świdnik 2014/15 - (I trener) - III liga,
Opolanin Opole Lubelskie - (I trener), wiosna 2015,
Wisła Płock (I liga) 2015/16 - dyrektor zarządzający Akademią Piłkarską Wisła

Płock, trener koordynator, trener U-17
Wisła Płock (Ekstraklasa) 2016/17, dyrektor zarządzający Akademią Piłkarską Wisła Płock, trener koordynator, trener U-17,
Spółdzielnia Siedliszcz trener jesień 2017/18
Widok Lublin trener juniorów starszych i młodszych 2017/18
Bytovia Bytów (I liga) 2018/19 - II trener
Włodawianka Włodawa (IV liga) 2019/22
Spółdzielnia Siedliszcz trener 2022/23

mp

„Arszawin” w Młodzieżówce



Rafał Zieliński został zawodnikiem i fizjoterapeutą w zespole z Radzyna Podlaskiego

Rafał Zieliński powędrował drogą Mariusza Lecyka.

- Nie jest to jednak typowy piłkarz, ponieważ będzie pełnił również ważną rolę fizjoterapeuty klubowego! Nowy nabytek naszego zespołu jest profesjonalnym zawodnikiem z bogatą historią piłkarską, jak również będący doświadczonym specjalistą w dziedzinie fizjoterapii, wniesie ogromną wartość do naszej drużyny. Jego zadaniem będzie dbanie o zdrowie i kondycję naszych zawodników, zapewniając im kompleksową opiekę medyczną i rehabilitacyjną - mówi Piotr Mitura.

Szkoleniowiec jest przekonany, że ta nowa rekrutacja wzmocni drużynę na wielu poziomach. - Fizjoterapeuta klubowy będzie nie tylko pomagał w szybszym powrocie zawodników do pełnej sprawności po kontuzjach, ale także bacznie monitorował ich kondycję, zapobiegając potencjalnym urazom i dbając o ich ogólną wydolność. Cieszymy się, że możemy pochwalić się takim profesjonalistą w naszych szeregach. Jego umiejętności i wiedza będą nieocenione dla naszych piłkarzy, a także przyczynią się do długotrwałego sukcesu naszej drużyny - dodaje.

mp

Jak to? Beniaminek IV ligi bez kluczowego napastnika!

Wkrótce piłkarze Gromu Kąkolewnica rozpoczną przygotowania do nowego sezonu. Ekipa Edmunda Koperwasa powalczy w IV lidze. Ale bez...

Mariusza Lecyka. 31-letni napastnik postanowił pozostać w Klasie Okręgowej. Popularny „Bomba” będzie grać w Młodzieżówce Radzyna Podlaskiego. W minionym sezonie zdobył 19 goli - wszystkie w rundzie jesiennej. W rewanżach dochodził do pełni zdrowia i zdołał zaliczyć kilkanaście minut na finiszu zmagania.

- To wybitny talent, który na pewno zrobi furorę na boisku i wprowadzi nas na jeszcze wyższy poziom. Jego umiejętności,



Mariusz Lecyk będzie grał w Młodzieżówce Radzyna Podlaskiego

pasja i determinacja są bezdyskusyjne. Ten transfer to sygnał dla wszystkich naszych rywali, że nie zamierzamy stać w miejscu. Czekajcie na emocje, które przyniesie nam ta prawdziwa bomba transferowa - mówi Piotr Mitura, opiekun Młodzieżówki Radzyna Podlaskiego.

mp

„Pulson” ma nowy klub



Mateusz Puła (żółte buty) ma dać jakość Młodzieżówce

W drużynie Młodzieżówki Radzyna Podlaskiego będzie występował Mateusz Puła.

29-latek jest wychowankiem LKS-u Milanów. Występował na poziomie III ligi w radzyńskich Orłętach. W barwach swojego

macierzystego klubu na stałe zapisał się w historii klubu. W przedostatniej kolejce sezonu 2015/2016 zdobył jedynego gola w starciu z Tornado Branicą Wołyni. Jego trafienie dało awans Agrotexowi do IV ligi.

mp

Nowy trener Az-Budu!



Do tej pory Dawid Patkowski był zawodnikiem w ekipie z Klasy Okręgowej. Teraz zastąpił na stanowisku trenera Vitalija Mielniczuka (z lewej)

W ekipie z Komarówki Podlaskiej doszło do zmiany trenera.

Miejsce Vitalija Mielniczuka zajął Dawid Patkowski. Popularny „Witek” pracował w Az-Budzie trzy i pół roku. Pod jego wodzą drużyna awansowała do Klasy Okręgowej i wywalczyła piątą oraz siódme miejsce.

mp

BIA

Daniel Osiak
królem strzelców



Daniel Osiak (z lewej) został królem strzelców „Okręgówki”. Drugim najlepszym snajperem został Adrian Hołownia

Teraz oficjalnie. Daniel Osiak z Kujawiaka Stanin został najlepszym strzelem Klasy Okręgowej w sezonie 2022/2023.

Popularny „Szuler” trafił do siatki 32 razy. Ośmiokrotnie cieszył się z goli po strzałach z rzutów karnych. Drugą pozycję wywalczył Adrian Hołownia, zaś trzecią Kacper Waniowski. Wszystkie statystyki mamy dzięki pracy i trudowi Damiana Kaczmarka - bramkarza Gromu Kąkolewnica. Dziękujemy!

- KLASYFIKACJA STRZELCÓW**
- 1. D. Osiak (Kujawiak) 32 (8)
 - 2. A. Hołownia (Lutnia) 29 (1)
 - 3. K. Waniowski (Victoria) 26 (3)
 - 4. M. Wysokiński (ŁKS Łazy) 23 (7)
 - 5. T. Tuttas (Lutnia) 22 (1)
 - 6. M. Baran (Sokół) 20

mp

„Rufus” podawał
najwięcej. Wyprzedził
„Wyska” i Boguckiego



Rafał Goławski (z lewej) zaliczył najwięcej asyst w lidze. Drugą pozycję wywalczył Mateusz Wysokiński

Znamy najlepszych asystentów w Klasie Okręgowej w minionym sezonie.

- NAJLEPSI ASYSTENCI**
- 1. R. Goławski (Kujawiak) 28
 - 2. M. Wysokiński (ŁKS Łazy) 19
 - 3. K. Bogucki (Az-Bud) 18
 - 4. R. Cieślak (Unia K.) 15

BIA

Znamy pary Pucharu Polski.
Przed nami hit za hitem

Władze LZPN-u - Oddział w Białej Podlaskiej przedstawiły pary I rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. W zmaganiach weźmie udział aż 48 ekip. Zwycięzcy zagrają w II rundzie, która odbędzie się tydzień później.

Kolejna runda została zaplanowana na 6 sierpnia. Zawody na poziomie LZPN (10 powiatów) i Oddziałów trwają 2 x 45 minut z przerwą do 15 minut. W przypadku braku rozstrzygnięcia, wykonywana jest seria rzutów karnych (po 5) i ewentualnie dalej aż do wyłonienia zwycięzcy. Prawo do wykonania rzutów karnych mają wszyscy zawodnicy, którzy brali udział w grze w momencie zakończenia meczu. Od tzw. finałów na poziomie LZPN (wyłonienie zwycięskiej

drużyny z 10 powiatów) i Oddziałów (w meczu o wyłonienie zwycięskiej drużyny w każdym Oddziale), do finału wojewódzkiego – przy remisie w podstawowym czasie gry zarządzana jest dogrywka 2 x 15 minut, a przy dalszym braku rozstrzygnięcia wykonywana jest seria rzutów karnych.

- PARY I RUNDY (30.07., niedziela., godz. 13:00)**
- Twierdza Kobylany - LZS Dobryń
 - Dwernicki Stoczek Łuk. - Kuja-wiak Stanin
 - Huragan II Międz. Podl. - Pod-lasie II Biała Podl.
 - Tur Turze Rogi - Orleńta Goła-szyn
 - Unia II Żabików - Orleńta II Łuków
 - Az-Bud II Komarówka Podl. - Dąb Dębowa Kłoda
 - Wenus Oszczepalin - Orkan Wojcieszków
 - Lutnia II Piszczac - Red Sielczyk Kujawiak II Stanin - AR-TIG Huta Dąbrowa

- Młodzieżówka Radzyń Podl. - Orleńta II Radzyń Podl.
- Olimpia Okrzeja - Unia Krzywda
- Agrosport Leśna Podl. - Lut-nia Piszczac
- (30.07., godz. 16:00)**
- Olimpia Jabłoń - Orzeł Cze-mierniki
- Granica Terespol - GLKS Rokitno
- Armaty Stoczek Łuk. - Bad Boys Zastawie
- KS Drelów - Az-Bud Koma-rówka Podl.
- Gręzovia Gręzówka - Bór Dąbie
- Krzna Rzeczyzna - Unia Żabików
- Bystrzyca Borki - Orzeł II Czemierniki
- Niwa Łomazy - Tytan Wisznice
- Start Gózd - ŁKS Łazy
- Agrotex Milanów - Victoria Parczew
- Polesie Serokomla - Sokół Adamów
- Bizon Jeleniec - Orleńta Łuków

mp

Kaczmarek przed Dzido i Kasperkiem

Damian Kaczmarek wygrał klasyfikację na bramkarza, który zachował najwięcej czystych kont w rozgrywkach Klasy Okręgowej w sezonie 2022/2023. Golkiper Gromu wyprzedził Marcina Dzido, Oskara Kasperka oraz Krystiana Kendera. Gratulacje!

- KLASYFIKACJA CZYSTYCH KONT**
- 1. D. Kaczmarek (Grom) 11
 - 2. M. Dzido (Sokół) 8
 - 3. O. Kasperek (Lutnia) 7
 - 4. K. Kender (Kujawiak) 6
 - 5. R. Bocian (Orzeł) 4
 - 5. D. Dąbrowski (ŁKS Łazy) 4
 - 7. K. Gołacki (Victoria) 3
 - 7. D. Kruczek (Agrotex) 3
 - 7. K. Makaruk (Tytan) 3
 - 7. S. Nowachowicz (Lutnia) 3
 - 7. K. Sidor (Grom) 3
 - 7. K. Stężala (Az-Bud) 3
 - 13. Ł. Bierzdzinski (Az-Bud) 2
 - 13. D. Bojanek (Bad Boys) 2



Damian Kaczmarek (z lewej) w aż 11 meczach zachował czyste konto. Drugi w klasyfikacji był Marcin Dzido

- 13. A. Dąbkowski (Unia Ż.) 2
- 13. K. Koziół (Agrotex) 2
- 13. J. Krzewski (Victoria) 2
- 13. M. Kwaśny (Unia Ż.) 2
- 13. P. Lamek (Unia K.) 2
- 13. W. Lisiewicz (ŁKS Łazy) 2
- 13. S. Łukasik (Bad Boys) 2
- 13. N. Łukaszuk (Młodzieżówka) 2
- 13. K. Płodowski (Tytan) 2
- 13. S. Sposób (Unia Ż.) 2
- 25. T. Andrzejuk (LZS Dobryń) 1



mp

Ważne ogniwo opuszcza ŁKS Łazy

Kto interesuje się Klasą Okręgową doskonale wie, jaką wartość dla drużyny z Łazów ma 31-latek. Mateusz Wysokiński postanowił opuścić ŁKS. W poprzednim sezonie zdobył 23 gole. Siedem z nich strzelił z rzutów karnych. Wychowanek Orłat Łuków ma w CV występy w Gręzovii Gręzówka, z którą wywalczył awans do Klasy A. Ostatnie sześć lat spędził w zespole z Łazów. - Jestem blisko związania się



Mateusz Wysokiński (czwarty z lewej) opuścił ŁKS Łazy. Gdzie zagra?

z jednym z klubów z powiatu łukowskiego, ale zobaczymy,

co się wydarzy - mówi popularny „Wysek”.

mp

Koniec sezonu.
Tabele zatwierdzone

Komisja Gier LZPN w Lublinie, Oddział w Białej Podlaskiej zweryfikowała tabele Klasy Okręgowej, Klas A oraz Klas B.

KLASA OKRĘGOWA

AWANS: Grom Kąkolewnica. Lutnia Piszczac zrezygnowała z promocji. SPADEK: LZS Dobryń, Absolwent

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	30	75	118:36
2.	Grom Kąkolewnica	30	70	93:27
3.	Sokół Adamów	30	54	58:40
4.	Victoria Parczew	30	51	72:40
5.	Kujawiak Stanin	30	51	70:47
6.	ŁKS Łazy	30	48	75:24
7.	Az-Bud	30	48	62:50
8.	Unia Żabików	30	43	53:52
9.	Agrotex Milanów	30	43	54:74
10	Bad Boys Zastawie	30	39	51:59
11	Tytan Wisznice	30	38	58:76
12	Orzeł Czemierniki	30	34	57:74
13	Unia Krzywda	30	26	42:78
14	Młodzieżówka	30	23	26:73
15	Absolwent	30	23	42:93
16	LZS Dobryń	30	14	35:93

KLASA A GR. I

AWANS: Podlasie II Biała P. SPADEK: Rogo Rogoźnica.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podlasie II	22	58	117:24
2.	Red Sielczyk	22	45	66:36
3.	Krzna Rzeczyca	22	37	49:32
4.	Huragan II	22	34	50:57
5.	Niwa Łomazy	22	33	55:50
6.	Agrosport Leśna P.	22	31	43:52
7.	Twierdza Kobylany	22	30	38:36
8.	Olimpia Jabłoń	22	28	33:30
9.	GLKS Rokitno	22	22	37:87
10	Granica Terespol	22	20	32:66
11	Dąb	22	18	24:55
12	Rogo Rogoźnica	22	19	24:43

KLASA A GR. II

AWANS: Orleńta II Radzyń Podlaski. Bór Dąbie zrezygnował z promocji. SPADEK: Wóldom Wólka Doma-szewska.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Bór Dąbie	22	53	104:24
2.	Orleńta II Radzyń	22	50	87:36
3.	Polesie Serokomla	22	44	76:29
4.	Orleńta II Łuków	22	41	74:39
5.	Olimpia Okrzeja	22	40	54:35
6.	Dwernicki	22	33	70:37
7.	Armaty	22	32	58:44
8.	AR-TIG Huta Dąbrowa	22	26	45:69
9.	Bizon Jeleniec	22	24	51:45
10	Orkan	22	19	42:44
11	Start Gózd	22	19	31:56
12	Wóldom	22	0	4:238

KLASA B

AWANS: Orleńta Gołyszyn, Orzeł II Czemierniki. SPADEK: -.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orleńta Gołyszyn	16	44	87:25
2.	Orzeł II	16	40	61:19
3.	Wenus Oszczepalin	16	25	32:38
4.	Tur Turze Rogi	16	24	29:38
5.	Gręzovia Gręzówka	16	22	48:34
6.	Bystrzyca Borki	16	20	32:41
7.	Az-Bud II	16	16	32:38
8.	Agrotex II	16	9	25:67
9.	Unia II Żabików	16	5	18:64

Wyłowili medale z wody



Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagani

Za nami Otwarte Zawody Pływackie Szkoły Pływania Aquaswim i Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Parczewie. Zmagania odbyły się ba basenie Jelonek w naszym mieście.

Każdy z uczestników otrzymał medal, a najlepsi okazali puchary. Zmaganiom przyglądał się burmistrz Parczewa, który dekorował najszybszych i najszybsze. Organizatorem rywalizacji był Tomasz Golec-ki.

KLASYFIKACJA 5-6 LAT

1. Julia Sawczuk - 40,80 s, 2. Franciszka Dąbrowska - 46,52 s, 3. Julia Lipnicka - 49,75 s, 4. Amelia Szczygielska - 51,50 s, 5. Ewelina Wojciechowska - 53,49 s, 6. Zuzanna Szóstka - 1:00,67 s, 7. Wojciech Gaca - 1:18,00 s, 8. Iga Chilimoniuk - 1:30,00 s, 9. Martyna Sawiuk - 1:31,20 s.

KLASYFIKACJA 7-8 LAT

1. Filip Sawczuk - 30,13 s, 2. Aleksandra Flisiak - 32,34 s, 3. Alicja Mścichowska - 32,53 s, 4. Magdalena Troć - 35,69 s, 5. Hanna Sawicka - 37,00 s, 6. Jakub Adamowicz - 38,53 s, 7. Julia Jaszczuk - 39,49 s, 8. Olaf Czarnacki - 41,62 s, 9. Alicja Sawiuk - 41,72 s, 10. Zuzanna Raczynska - 43,93 s, 11. Milena Tymosiewicz - 45,80 s, 12. Zofia Pasicz - 46,90 s, 13. Szymon Kasperczuk - 46,65 s, 14. Inga Dębowski - 50,29 s, 15. Nikodem Łobejko - 50,53 s, 16. Szymon Łobejko - 54,75 s, 17. Karol Sadłowski - 56,15 s, 18. Marcelina Wróblewska - 57,30 s, 19. Iga Przekora - 59,57 s, 20. Emilia Jakimiuk - 1:00,00 s, 21. Izabela Paźnik - 1:00,23 s, 22. Wojciech Szymański - 1:03,00 s, 23. Jan Witkowski - 1:04,00 s, 24. Aleksander Dobrzyński

- 1:06,00 s, 25. Julia Grzybowska - 1:07,00 s, 26. Emilia Sawiuk - 1:12,00, 27. Maja Wdowiak - 1:15,00 s.

KLASYFIKACJA 9-10 LAT DZIEWCZĘTA

1. Nadia Dobosz - 27,19 s, 2. Aniela Dąbrowska - 27,38 s, 3. Łucja Czarnacka - 27,98 s, 4. Nadia Szczygielska - 30,14 s, 5. Nikola Lipko - 30,31 s, 6. Izabela Chomicz - 31,07 s, 7. Nela Bronikowska - 31,78 s, 8. Maja Kowalczyk - 33,76 s, 9. Patrycja Mazur - 33,88 s, 10. Joanna Szwajcowska - 34,04 s, 11. Izabela Szymańska - 34,94 s, 12. Zuzanna Rucikowska - 36,40 s, 13. Julia Florek - 39,90 s.

KLASYFIKACJA 9-10 LAT CHŁOPCY

1. Olaf Dębowski - 24,72 s, 2. Michał Zieliński - 26,28 s, 3. Maciej Ignatowicz - 26,32 s, 4. Karol Ziółkowski - 27,15 s, 5. Igor Nożyk - 29,18 s, 6. Jan Trociuk - 29,55 s, 7. Kacper Rosiński - 30,40 s, 8. Aleksander Bil - 30,59 s, 9. Szymon Śmiech - 32,38 s, 10. Franciszek Sawicki - 34,04 s, 11. Edward Sokołowski - 34,30 s, 12. Antoni Łukaszek - 35,55 s, 13. Michał Banach - 44,29 s, 14. Oliwier Borowicz - 58,09 s, 15. Hubert Ściuba - 1:02,06 s, 16. Kacper Chilimoniuk - 1:12,29 s, 17. Antoni Ściuba - 1:20,00 s.

KLASYFIKACJA 11-12 LAT DZIEWCZĘTA

1. Adrianna Adamowicz - 19,84 s, 2. Jagoda Świszcz - 22,03 s, 3. Zofia Wróblewska - 23,48 s, 4. Magdalena Wróblewska - 27,43 s, 5. Oliwia Tymosiewicz - 27,70 s, 6. Maja Banach - 27,99 s, 7. Karolina Koziół - 29,15 s, 8. Natalia Jakimiuk - 31,17 s, 9. Zuzanna Konieczna - 36,04 s, 10. Karolina Furman - 43,64 s, 11. Maria Ostapiuk - 43,95 s, 12. Aleksandra Szwajcowska - 46,23 s.

KLASYFIKACJA 11-12 LAT CHŁOPCY

1. Maciej Raczynski - 20,80 s, 2. Aleks Pietruszewski - 26,86 s, 3. Antoni Maczew-



Maciej Raczynski wygrał rywalizację wśród 11- i 12-latków. Drugie miejsce wywalczył Aleks Pietruszewski, zaś trzecie Antoni Maczewski



Adrianna Adamowicz wygrała rywalizację w swojej kategorii wiekowej. Wicemistrzynią została Jagoda Świszcz, zaś trzecia była Zofia Wróblewska



Wśród najstarszych triumfował Stanisław Hulajko. Drugi był Ernest Dębowski, a trzeci Mateusz Bobruk

ski - 27,85 s, 4. Wojciech Pasicz - 29,22 s, 5. Wojciech Rosiecki - 29,37 s, 6. Grzegorz Sikorski - 27,57 s, 7. Bartłomiej Kasperczuk - 32,24 s, 9. Antoni Michaluk - 32,82 s, 10. Jakub Jaszczuk - 33,52 s, 11. Szymon Mucha - 37,22 s, 12. Ignacy Burzec - 46,94 s, 13. Marcel Makarewicz - 1:09,75 s.

KLASYFIKACJA 13 LAT I WIĘCEJ DZIEWCZĘTA

1. Nikola Siemionek - 22,11 s, 2. Emilia Rosiecka - 28,58 s.

KLASYFIKACJA 13 LAT

I WIĘCEJ CHŁOPCY

1. Stanisław Hulajko - 14,84 s, 2. Ernest Dębowski - 19,84 s, 3. Mateusz Bobruk - 29,84 s, 4. Mateusz Łukaszek - 32,32 s, 5. Kacper Koziół - 32,87 s.

WIĘCEJ ZA TYDZIEŃ

Zdjęcia z dekoracji młodszych grup wiekowych już za tydzień

Wakacje na sportowo? Tylko z MOSiR-em

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie serdecznie zaprasza wszystkie dzieci z gminy Parczew oraz okolicznych miejscowości do aktywnego udziału w programie „Wakacje Letnie na Sportowo”. Program będzie realizowany na obiekcie przy al. Jana Pawła II w godz. 11:00-13:00 pod kierunkiem animatora sportu.

zapraszają do korzystania z sali sportowej w ramach godzin pracy ośrodka.

- tenis stołowy
- bilard, siłownia, siłownia otwarta na powietrzu
- korty tenisowe
- boiska do piłki nożnej, plażówki, koszykówki, badmintonu
- sprzęt do gier i zabaw sportowo-rekreacyjnych
- wypożyczalnia sprzętu turystycznego
- miasteczko ruchu drogowego/rowery
- tory skatepark i pumtrack/rowery, hulajnogi, rolki

Korzystaj do woli

Władze Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parczewie

mp

PLAN WAKACJI NA SPORTOWO		
DATA	MIEJSCE	NAZWA WYDARZENIA
10.07.	Boiska	Turniej piłki nożnej na piasku zespołów trzysobowych dla uczniów szkół podstawowych na małe bramki
11.07.	Skatepark	Zawody dla dzieci i młodzieży - hulajnogi i rolki
12.07.	Boiska	Wakacyjny turniej piłki nożnej zespołów trzysobowych dla uczniów szkół podstawowych
13.07.	Sala	Turniej w badmintonu dla uczniów szkół podstawowych i średnich
14.07.	Sala	Turniej bilardowy dla uczniów szkół podstawowych i średnich
17.07.	Korty	Wakacyjny turniej unihokeja dla dzieci
18.07.	Boiska	Letni turniej koszykówki dla uczniów szkół podstawowych i średnich
19.07.	Sala	Wakacyjny turniej unihokeja zespołów trzysobowych dla uczniów szkół podstawowych i średnich
20.07	Obiekt	Wycieczka rowerowa Parczew - Jezioro Obradowskie - Bobrowka - Parczew
21.07.	Boiska	Miniturniej w piłce plażowej zespołów dwuosobowych
24-28.07	Stadion	Zajęcia sportowo-rekreacyjne dla dzieci i młodzieży

Zagrasz w siatkę?

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie zaprasza do udziału w Otwartym Turnieju Siatkówki Plażowej.

Zmagania odbędą się 15 lipca. Początek o godz. 11:00. Rywalizacja będzie toczyła się w kategorii open. Impreza zostanie

przeprowadzona na dwóch boiskach przy al. Jana Pawła II 1.

Zapisy będą przyjmowane przed zawodami oraz pod numerem tel. 83 355 12 51 w godz. 8:00-15:00. Dla trzech najlepszych par organizatorzy przewidzieli pamiątkowe puchary oraz upominki rzeczowe.

mp

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA

lys162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



W gminie Wohyń ofensywa na drogach. Modernizowane są drogi powiatowe i gminne



Finalizują się modernizacje dróg i budowa parkingu przy Urzędzie Gminy. Parking jest już budowany, wykonano kanał technologiczny i chodniki



Trwa montaż oświetlenia ulicznego i ostatnie prace nad układaniem dywanika asfaltowego

Wohyń - ul. Poprzeczna, ul. Zielona, ul. Kolonia oraz Ossowa, Kuraszew, Branica Suchowska, Wólka Zdunkówka, Bezwola - ul. Komarowska, ul. Iski, Planta, Bojanówka - to tegoroczny plan na przebudowę dróg gminnych. Wartość robót oszacowano na prawie 6,9 mln zł.

Zadanie zostało dofinansowane z Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład, prace wykonują: PRDM Parczew S.A. oraz PPHU Rafdan

Sp. z o.o. Kurów.

Ponadto trwa przebudowa ul. Średniej wraz z parkingami w Wohyniu oraz razem z Powiatem Radzyńskim ul. Kopińskiej w Wohyniu, drogi Świerże-Branica Suchowska i mostu w Lisiołce.

- Zakończyliśmy pierwszy etap przebudowy dróg gminnych - ogłasza wójt Tomasz Jurkiewicz.

Odebrano prace na drogach: Wohyń - ul. Poprzeczna, ul. Zielona, Kolonia oraz Ossowa, Kuraszew-bloki, Branica Suchowska-Podlesie, Wólka Zdunkówka-Niwy, Bezwola - ul. Komarowska. Na zmoder-

nizowanych odcinkach wykonano podbudowę z tłucznia kamiennego, położono dwie warstwy asfaltu, uporządkowano zjazdy na posesje i pobocza, ustawiono nowe znaki. Prace wykonało PRDM S.A. Parczew, udzielając gwarancji na pięć lat.

Duże dofinansowania, dużo można

To nie wszystko. Wspólnie z powiatem, czyli właścicielem drogi, gmina w tym roku zyskuje remont odcinka Wohyń - do granicy powiatu (dł. 3,4 km, wartość inwestycji - 10 mln 376 tys. zł); Branica Suchowska - Świerże (odcinek o dł. 1,8 km, wartość inwestycji - 1 mln 936 tys. zł) oraz przebudowę mostu w ciągu drogi powiatowej w Lisiołce. Wartość inwestycji - 2 mln 095 tys. zł.

mm

Tomasz Jurkiewicz, wójt gm. Wohyń (z lewej): - W pierwszym etapie przebudowaliśmy blisko 6,5 km dróg gminnych. Na realizację zadania gmina Wohyń wydała prawie 5 mln zł, w tym 75 proc. to dofinansowanie z Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład. Trwa jeszcze przebudowa kolejnych siedmiu dróg na naszym terenie. Życzę zadowolenia i bezpiecznego korzystania.



Gmina Borki: XXII Spotkania teatralne

GOKiS, Urząd Gminy oraz sołectwo Sito i KGW z Sita zapraszają na wyjątkowe wydarzenie: PIKNIK RODZINNY połączony z XXII Spotkaniem teatralnym „Teatr w Opłotkach”.

W programie m.in.: występy zespołów, monologi (o zacięciu kabaretowym), projekcja filmiku stworzonego z archiwalnych materiałów GOKiS, zabawa przy muzyce na żywo i atrakcje dla dzieci na powietrzu: dmuchańce i animacje. Impreza wystartuje 25 lipca o godz. 15.

mm



Joanna Ptaszyńska
kierownik zespołu „Teatr Wiejski z Sitna”:

- Nasz teatr swoimi korzeniami sięga wstecz 90 lat. Dziś w młodości tej ludowości i tradycji już nie ma, dlatego my przez swoje występy staramy się zachować i może poniekąd zaszczyć młodym ludziom naszą tradycję teatralną (wypowiedź z archiwum, z 2022 r.).



„Teatr w Opłotkach” to impreza o zasięgu wojewódzkim. Współorganizatorem jest zespół teatralny z Sitna. W minionym roku na scenie pojawili się gospodarze ze skcem pt. „Kumy”, wystąpił Teatr z Krasowa w spektaklu „W starym piecu diabeł pali”, Teatr obrzędowy z Woli Gułowskiej „Zawsze razem” z widowiskiem: U Maciejów na Przedgrodziu oraz Stefania Banucha z Trzcina z monologiem, stand-upem o wyjeździe do sanatorium, który rozbawił publikę do łez...

RAD

Wójt gminy Czemierniki z jednogłośnie absolutorium

GM. CZEMIERNIKI Podczas ostatniej sesji radni jednomyślnie udzielili wójtowi Arkadiuszowi Filipkowi wotum zaufania i absolutorium za wykonanie budżetu 2022.

Planowane dochody w budżecie zrealizowano w 97 proc., a wydatki w 91 proc.

- Nie zaciągaliśmy nowego kredytu mimo zaplanowanego w pierwszym budżecie, spłaciłszy 850 tys. zł rat kredytu, realizowaliśmy 24 inwestycje oraz cztery inwestycje z udziałem środków z UE - podkreśla wójt.

Te strategiczne to: budowa Centrum Kulturalno-Integracyjnego, realizacja projektów energia przyjazna środowisku (fotowoltaika), wymiana oświetlenia ulicznego, zakup pługu i kosiarek, budowa dróg dojazdowych w m. Stójka.

- Poza tymi innymi drobniejszymi sprawami, złożyliśmy wnioski i otrzymaliśmy dotacje na następne inwestycje, m.in. na 8 km dróg gminnych - podkreśla wójt.



Arkadiusz Filippek
wójt gm. Czemierniki

Dla dobra naszej małej ojczyzny

Mimo wzrostu cen energii, inflacji, zmniejszeniu dochodów z PIT, osiągnęliśmy bardzo dobry wynik dzięki bardzo dobrej współpracy z Radą Gminy Czemierniki. Dziękuję pracownikom Urzędu Gminy, pracownikom jednostek organizacyjnych, softysom. Dziękuję za wsparcie udzielane przez mieszkańców, za dobre słowa, które zawsze budują, by dalej wspólnie pracować dla dobra naszej małej ojczyzny.

mm

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Dębowa Kłoda ma dużo więcej pieniędzy z podatków

Ubyło 50 mieszkańców, ale znacząco wzrosły wpływy z PIT i CIT – znany raport o stanie gminy Dębowa Kłoda za 2022 rok.

To dokument, który samorządy muszą publikować od kilku lat. Omawiana jest w nich sytuacja demograficzna, finansowa, występujące problemy oraz zrealizowane inwestycje.

Gmina Dębowa Kłoda liczyła na koniec 2022 roku 3949 mieszkańców, o 50 mniej niż rok wcześniej. Oznacza to, że w ciągu roku gmina straciła 50 mieszkańców, nieco ponad 1 proc. W ubiegłym roku wymeldowało się 88 osób. Przyrost naturalny był na dużym minusie – urodziło się 31 dzieci, a zmarły aż 53 osoby, co oznacza, że przyrost wyniósł -22.

Najwięcej, bo 555 mieszkańców liczy wieś Uhnin, w której skład wchodzi dawny PGR. Najmniej, bo tylko 28 mieszkańców ma Zadębie, niedaleko granicy z gminą Podedwórze. Sama Dębowa Kłoda liczy 415 mieszkańców, Kodzieniec - 416, a Stępków - 425.

W ubiegłym roku w gminie Dębowa Kłoda wyrejestrowano więcej firm jednoosobowych niż zarejestrowano nowych. Odnotowano bowiem 6 wpisów do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, a liczba wykreśleń wyniosła 10. Zawieszono 8 firm jednoosobowych, tyle samo wznowiło działalność.



Najmniejszą miejscowością w gminie Dębowa Kłoda jest Zadębie, które liczy tylko 28 mieszkańców

Finanse gminy

Dochody gminy wyniosły w ubiegłym roku niemal 27, 2 mln złotych, o ponad 3 proc. więcej niż w 2021 roku. Dochód na mieszkańca w 2022 r. to 6 959,97 zł co stanowi wzrost o 5,63 proc. względem do 2021 roku. Dochód środków zewnętrznych na mieszkańca w 2022 r. to 2 623,21 zł.

Głównym źródłem dochodu do budżetu były subwencje (ogólna, oświatowa, wyrównawcza, uzupełniająca), które wyniosły niemal 7,2 miliony złotych, 4,4 mln złotych wyniosły wpływy z podatków od osób fizycznych (PIT) oraz prawnych (CIT).

W stosunku do roku poprzedniego wpływy z PIT i CIT wzrosły o 160,6 proc. z 1 686 494,95 zł do 4 394 652,57, pomimo wprowadzonych w ubiegłym roku zmian

podatkowych. Stało się tak, pomimo zmian podatkowych - przypomnijmy, że do 30 tysięcy złotych podniesiona została np. kwota wolna od podatku, przez co części mieszkańców zostaje w kieszeni więcej pieniędzy, ale teoretycznie mniej miało wracać do samorządowych budżetów.

Wydatki wyniosły w 2022 roku niemal 23,7 mln złotych, o prawie 3 proc. więcej niż w 2021 roku. W ramach budżetu bieżącego, w 2022 roku, gmina Dębowa Kłoda najwięcej pieniędzy wydała na realizację zadań z zakresu oświaty i wychowania (szkoły podstawowe, przedszkola) - prawie 6 mln. zł. Kolejnym wydatkiem na łączną kwotę około 3,7 mln zł były zadania z zakresu rodziny.

W 2022 roku Rada Gminy Dębowa Kłoda odbyła 11 sesji, podjęła 83 uchwały.

- Analizując zakres merytoryczny uchwał zdecydowanie najwięcej ich było z kategorii „finanse” oraz „oświata, pomoc społeczna, gospodarka komunalna oraz ochrona środowiska”. Kolejnym obszarem często wnoszonym pod obrady rady były zagadnienia związane z „kwestiami organizacyjnymi i ustrojowymi”, a także „zarządzaniem nieruchomościami” - czytamy w raporcie.

W gminie dość dobrze funkcjonują odnawialne źródła energii

W ubiegłym roku z 405 instalacji solarnych (876 paneli) oraz 34 kotłów na biomasę zamontowanych w 2018 r. w gospodarstwach domowych oraz obiektach użyteczności publicznej, wytworzono 2 087,36 MWh

energii. Taka ilość wyprodukowanej energii przyczyniła się do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, w tym dwutlenku węgla w ilości 711,70 ton. Redukcja emisji dwutlenku siarki wyniosła 32,1 ton. Ilość zaoszczędzonego węgla w tym okresie to 1 809,62 ton.

Według stanu na koniec 2022 roku gmina miała 10 samochodów, w tym 7 pojazdów strażackich oraz 2 ciągniki i koparko-ładowarkę. Kupiony został m.in. nowy samochód strażacki dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Chmielowie. Pojazd, który był dotychczas na stanie tej jednostki, został sprzedany. Kupiony został też m.in. pojazd asenizacyjny oraz przyczepa ciągnikowa Pronar.

Grzegorz Rekiel

Druhowie dostali pieniądze na sprzęt

15 tysięcy złotych dostała z rządowego programu Ochotnicza Straż Pożarna w Uhninie.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie rozstrzygnął nabór wniosków w ramach „Ogólnopolskiego programu finansowania służb ratowniczych”.

- Maksymalne dofinansowanie na jednostkę wyniosło do 15 tys. zł. Kwoty wsparcia są różne, w zależności od zgłoszonych we wniosku potrzeb. Za uzyskane środki strażacy będą mogli zakupić sprzęt, wyposażenie oraz środki ochrony indywidualnej służące do prowadzenia akcji ratowniczych i usuwania skutków zagrożeń - podkreśla Agnieszka Kruk, prezes Zarządu WFOŚiGW w Lublinie.

15 tysięcy złotych dostała w ramach programu Ochotnicza Straż Pożarna w Uhninie.

- Pieniądze zostaną przeznaczone na zakup 6 specjalnych kompletów ubrań - mówi Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

GR

Mogli się poczuć jak Harry Potter

Warsztaty survivalowe dla młodzieży zorganizowała Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórze.

- Nauka topografii, nawigacji oraz wykorzystanie zasobów leśnych rozwinęła świadomość i kreatywność uczestników. Zajęcia motywowały grupę do pracy w zespole. Nocowanie pod gwiazdystym niebem w towarzystwie dźwięków natury sprawiło, że uczestnicy mogli poczuć się niczym Harry Potter w zakazanym lesie - relacjonuje Diana Hetman z Gminnej Biblioteki Publicznej w Podedwórze.

GR
PAR

Straszna śmierć w studni. Prokuratura umorzyła śledztwo

Prokuratura umorzyła śledztwo ws. śmierci mężczyzny, który kilka miesięcy temu wpadł do studni. Zdaniem śledczych do zgonu nie przyczyniły się osoby trzecie.

Dramat rozegrał się w połowie marca w Pieszwoli, nieopodal Poleskiego Parku Narodowego. Służby ratunkowe dostały zgłoszenie o niespełna 50-letnim mężczyźnie, który wpadł do studni.



Miejsce tragedii zostało ogrodzone parawanem

- Po przybyciu na miejsce przystąpiliśmy do wyciągnięcia poszkodowanego, niestety życia mężczyzny nie udało się uratować. Miejsce zdarzenia zostało zabezpieczone parawanem na czas prowadzenia czynności przez policję - relacjonowali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy, którzy pracowali na miejscu zdarzenia.

Oprócz nich interweniowało też m.in. pogotowie ratunkowe oraz Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza Parczew.

Śledztwo w tej sprawie prowadziła Prokuratura Rejonowa we Włodawie, bo ta jednostka

zajmuje się sprawami z gminy Sosnowica. Prowadzone było w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci.

- Postępowanie zostało przez nas umorzone. Nie stwierdziliśmy znamion czynu zabronionego, a do śmierci mężczyzny nie przyczyniły się osoby trzecie. Wpadł do studni, bo prawdopodobnie się potknął, był to nieszczęśliwy wypadek - powiedział nam w ubiegłym tygodniu Tomasz Hebda, zastępca prokuratora rejonowego we Włodawie.

Grzegorz Rekiel

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień

Gmina
Jabłoń

Gmina
Milanów

Największą rybę złowiły REKINY, czyli II Festiwal Karpia Siemieńskiego



W zawodach wędkarskich wystartowało prawie 100 osób. Chociaż najważniejsza jest dobra zabawa, to 31 drużyn walczyło o puchary i dyplomy, a przede wszystkim o złowienie jak największej ryby

Siemień: Rekord w jednoczesnym jedzeniu zupy rybnej z ubiegłego roku został pobity. W kolejce do kociołka ustawiło się 478 osób, to o 103 więcej niż rok temu.

Jak widać, deszczowa pogoda nie przeszkodziła w dobrej zabawie. W niedzielę, 18 czerwca, po raz drugi w Siemieniu zorganizowano święto, którego głównym bohaterem jest hodowany w okolicznych stawach karp. Pasja nie zna ograniczeń, dlatego miłośnikom wędkowania nie przeszkadza

padający od rana deszcz. Rodzinne zawody wędkarskie były jedną z konkurencji, jakie zorganizowano podczas II Festiwalu Karpia Siemieńskiego. Od rana 31 drużyn walczyło nie tylko z pogodą, ale i niesformnymi rybami, które nie zawsze chciały się skusić na przygotowaną na haczyku przynętę. Festiwal Karpia to nie tylko wędkowanie, każdy znalazł tu coś dla siebie, było coś dla ciała, panie z Kół Gospodyń Wiejskich z terenu gminy przygotowały rybne przysmaki. Było też i coś dla ducha, na scenie zaprezentowały się gminne zespoły ludowe.

W KONKURSIE NA „NAJSMACZNIEJSZĄ POTRAWĘ Z RYBY”
I miejsce: KGW Władysławów
II miejsce: KGW Amelin
III miejsce: KGW Łubka

RODZINNE ZAWODY WĘDKARSKIE
I miejsce: REKINY
II miejsce: KOZAKI
III miejsce: EKIPA DZIADKA
Największą rybę złowiła drużyna o nazwie REKINY

ema



Kulinarną atrakcją festiwalu było bicie rekordu w jedzeniu zupy rybnej. Kolejka po przysmak festiwalu zdawała się nie mieć końca, dzięki czemu udało się pobić rekord z ubiegłego roku, wydano 478 porcji zupy

Bieg o Złotą Rybkę
Kategoria przedszkolaki + zerówka (60 m) dziewczyny
I miejsce: Zuzanna Jagiełło
II miejsce: Aniela Matuka
III miejsce: Amelia Osek
Kategoria przedszkolaki + zerówka (60 m) chłopcy
I miejsce: Szymon Drabik
II miejsce: Fabian Kopeć
III miejsce: Wojciech Paśnik
Kategoria klas I-III (100 m) dziewczyny
I miejsce: Wiktoria Ochlik
II miejsce: Maja Paśnik
III miejsce: Aleksandra Dołberń
Kategoria klas I-III (100 m) chłopcy
I miejsce: Damian Matuka
II miejsce: Kacper Rosiński
III miejsce: Szymon Skowronek
Kategoria klas IV-VI (300 m) dziewczyny
I miejsce: Maja Banach
II miejsce: Julia Dołberń
III miejsce: Urszula Kowalska
Kategoria klas IV-VI (300 m) chłopcy
I miejsce: Szymon Świć
II miejsce: Jakub Suchodolski
III miejsce: Jan Bartnicki
Kategoria VII-VIII (300 m) dziewczyny
I miejsce: Mikołaj Bujek
II miejsce: Filip Stanisławski
III miejsce: Gracjan Graczyk

Nabór do Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie

Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie ogłasza postępowanie kwalifikacyjne w stosunku do kandydatów ubiegających się o przyjęcie do służby przygotowawczej w Państwowej Straży Pożarnej na 2 (dwa) stanowiska: „stażysta w służbie przygotowawczej”, docelowo „starszy ratownik-kierowca”, w zmianowym rozkładzie czasu służby 24/48 godz.

Szczegółowe informacje można uzyskać na stronach internetowych komendy pod adresami: <http://kppsp.parczew.pl/>, <https://pspparczew.bip.gov.pl/>

w

Sukces ósmoklasistów z Kolana

Jabłoń: Uczniowie z Kolana osiągnęli wyższe wyniki w teście ósmoklasisty niż ich rówieśnicy z gminy i znaleźli się w czołówce szkół z województwa.

Ósmoklasiści ze Szkoły Podstawowej im. Amelii hr. Łubieńskiej w Kolanie kolejny raz osiągnęli najwyższe wyniki z egzaminu ósmoklasisty. Tak jak w poprzednich latach, tak i teraz, wspólna praca uczniów i nauczycieli, a także współpra-

	SP Kolano	Gmina	Powiat	Województwo	Kraj
Język polski	76%	69%	65%	67%	66%
Matematyka	69%	43%	42%	53%	53%
Język angielski	72%	56%	56%	64%	66%

ca z rodzicami i ich wsparcie przyniosły znakomite osiągnięcia. Do egzaminu przystąpiło 8 uczniów i osiągnęli oni najwyższe wyniki w skali gminy, powiatu, kraju i tym samym znaleźli się w czołówce szkół z województwa. Uczniowie klas VIII szkół podstawowych musieli przy-

stąpić do trzech pisemnych egzaminów: z języka polskiego, matematyki i języka obcego. Za rozwiązanie zadań z języka polskiego uzyskali średnio 66 proc. punktów możliwych do otrzymania, z matematyki - 53 proc., a z egzaminu z angielskiego - 66 proc. punktów.

ema

Odkrywali piękno historii Polski

Konkurs piosenki patriotycznej dla przedszkolaków, przedstawienie i międzypokoleniowy piknik, to wszystko w ramach projektu „Barwy Narodowe w Gminie Milanów”.

Gminna Biblioteka Publiczna wspólnie z Przedszkolem Samorządowym w Milanowie zaprosiła mieszkańców do wspólnej zabawy. Spotkanie rozpoczęły przedszkolaki, które wzięły udział w konkursie piosenki patriotycznej. Nie małą niespodzianką okazało się przygoto-



Piknik patriotyczny zakończył się polonezem - czyli polskim tańcem narodowym wane przez rodziców przedstawienie opowiadające legendę o Lechu, Czechu i Rusie. Na zakończenie wszyscy zgromadzeni zatańczyli poloneza.

ema

Podedwórze, dn. 11 lipca 2023 r.

OGŁOSZENIE
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Podedwórze

Na podstawie art. 11 pkt 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2023 r. poz. 977), art. 29 i 39 w związku z art. 46 i 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.) oraz w związku z uchwałą nr X/66/2020 Rady Gminy Podedwórze z dnia 18 lutego 2020 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Podedwórze,

zawiadamiam
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Podedwórze, w dniach od 19 lipca 2023 r. do 10 sierpnia 2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Podedwórze, Podedwórze 44, 21-222 Podedwórze w godzinach od 8.00 do 15.00. Projekt studium udostępniony zostanie również na stronie internetowej Urzędu Gminy <http://www.gmina-podedworze.pl> oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej <https://ugpodedworze.bip.lubelskie.pl> w zakładce „plany zagospodarowanie przestrzennego”. Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie zmiany studium odbędzie się w dniu 10 sierpnia 2023 r. o godzinie 12 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Podedwórze, Podedwórze 44, 21-222 Podedwórze. Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2023 r. poz. 977) uwagi do projektu zmiany studium może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany studium. Uwagi należy składać w formie papierowej lub elektronicznej do Wójty Gminy Podedwórze w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 września 2023 r.:
– w siedzibie Urzędu Gminy Podedwórze, Podedwórze 44, 21-222 Podedwórze,
– drogą pocztową na adres Urzędu Gminy Podedwórze, Podedwórze 44, 21-222 Podedwórze,
– drogą elektroniczną na adres ug@podedworze.pl lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP <https://epuap.gov.pl>.
Uwaga powinna zawierać: imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, przedmiot uwagi oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia uwagi jest Wójt Gminy Podedwórze.

Wójt Gminy Podedwórze

Wzruszające pożegnanie naszych księży. Odchodzą do innych parafii

Uroczyste pożegnanie odchodzących z Parczewa księży Norberta Taratyckiego i Grzegorza Suwały zostało zorganizowane w bazylice parczewskiej.

Ksiądz Norbert Taratycki, decyzją biskupa Kazimierza Gurdy, został zwolniony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Jana Chrzyciela w Parczewie oraz kapelana szpitala we Parczewie i mianowany kapelanem szpitala w Garwolinie w województwie mazowieckim.

Z kolei ksiądz Grzegorz Suwała został mianowany opiekunem Kół Przyjaciół Katolickiego Radia Podlasie, diecezjalnym duszpasterzem Kół Gospodyń Wiejskich oraz prefektem w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 6



Odchodzący z Parczewa duchowni zostali pożegnani przez wiernych w trakcie jednej ze mszy świętych. Nie zabrakło kwiatów od parafian...

Każdy kapłan wnosi coś niepowtarzalnego w życie parafii, parafian, stając się przez jakiś czas częścią wspólnoty, zostaje w niej już na zawsze. Każdy służył z oddaniem i wielkim zaangażowaniem

im. gen. J. Bema w Siedlcach.

Odchodzący z Parczewa duchowni zostali pożegnani przez wiernych w trakcie jednej ze mszy świętych.

„To nie jest istotne, czy posługa trwa jedenaście lat, jak w przypadku ks. Norberta, czy trzy lata, jak u ks. Grzegorza. Każdy kapłan wnosi coś niepowtarzalnego w życie parafii, parafian, stając się przez jakiś czas częścią wspólnoty, zostaje w niej już na zawsze. Każdy służył z oddaniem i wielkim zaangażowaniem. Dziękujemy za każdy udzielony sakrament, za naukę, towarzyszenie, podejmowanie nowych inicjatyw,

modlitwę, uśmiech, życzliwość” – napisali w mediach społecznościowych przedstawiciele bazyliki parczewskiej.

Przypomnijmy, że z urzędu wikariusza bazyliki parczewskiej zwolniony został też ksiądz Krzysztof Nowachowicz, który został mianowany wikariuszem parafii pw. bł. Stefana Wyszyńskiego w Białej Podlaskiej.

Do bazyliki przyjdzie zaś ksiądz Karol Zadrozniak, który do tej pory był wikariuszem w parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła w Korytnicy Łaskarskiej.

GR

Niecodzienna interwencja służb koło Parczewa

Zalegający na jezdni obornik usuwali strażacy z drogi wojewódzkiej numer 815.

Wszystko rozegrało się pod koniec czerwca w Królewskim Dworze koło Parczewa. Służby ratunkowe dostały zgłoszenie o zanieczyszczeniu drogi wojewódzkiej numer 815.

– Po dojechaniu na miejsce zastaliśmy zalegający na jezdni obornik. Działania polegały na



Jezdnia została umyta

zmyciu nieczystości poza drogę przy użyciu linii gaśniczej i linii szybkiego natarcia. Niestety ze względu na duże ryzyko utraty kontroli nad pojazdami w miejscu naszych działań, konieczne było czasowe zamknięcie ruchu na drodze – relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Koczergach, którzy interweniowali na miejscu.

Po około godzinie sytuacja została opanowana i druhowie wrócili do koszar. Oprócz nich interweniował zastęp Jednostki

Ratowniczo-Gaśniczej Parczewa oraz Ochotniczej Straży Pożarnej Jasionka. Na miejscu pracowali też policjanci.

Druhowie apelują o dokładne zabezpieczenie i sprawdzanie skuteczności zabezpieczeń przewożonych towarów.

– Tym razem na szczęście nie doszło do niebezpiecznych zdarzeń, ale nietrudno sobie wyobrazić jakie mogłyby być skutki poślizgu na tak zanieczyszczonej drodze – zauważyli.

GR

Budowa bloków w Parczewie. Jesienią mieszkańcy wprowadzą się do kolejnego budynku

Jesienią tego roku ma zostać oddany do użytku trzeci z czterech bloków, które powstają przy ulicy Włodawskiej. Trwają już zapisy na zakup mieszkań w czwartym budynku.

Chodzi o budowę czterech trzypiętrowych, wyposażonych w windę bloków przy ulicy Włodawskiej. Inwestorem jest Zakład Budownictwa Ogólnego Bogusław Panasiewicz, a pozwolenie na budowę wydało Starostwo Powiatowe w Parczewie.

Jak mówi Panasiewicz, dwa budynki są już oddane do użytku, a trwa budowa trzeciego, który ma zostać oddany jesienią tego roku.

– Mieszkania są wyprzedane, niebawem rozpoczniemy budowę czwartego bloku, przy-



Trzeci blok ma zostać oddany do użytku jesienią tego roku

mujemy już zapisy. Powinien być gotowy w przyszłym roku – mówi inwestor i dodaje, że najmniejsze mieszkanie będzie mieć 45 metrów kwadratowych, a największe 70 mkw.

Jakie będą ceny mieszkań w przypadku czwartego bloku?

– Ciężko to przewidzieć, bo ceny się zmieniają, natomiast generalnie mieszkania drożeją. Raczej nie będą one niższe niż 5300 złotych za metr kwadratowy – przewiduje nasz rozmówca.

Jak przewidują analitycy PKO BP cytowani przez Interię, w perspektywie roku oczekiwany jest wzrost średnich cen transakcyjnych mieszkań o 5-10 proc.

„Rynek coraz silniej odczuje ograniczenie podaży, które będzie skutkiem spadku liczby rozpoczynanych projektów przy rosnącym popycie” – czytamy.

Analitycy dodają, że „wyhamowanie spadku liczby transakcji (w ujęciu rocznym) w 1 kwartale 2023 sugeruje poprawę sytuacji na rynku mieszkaniowym”.

„Po czterech kwartałach dwucyfrowych spadków, w 1 kwartale 2023 r. liczba transakcji zmalała o 7 proc. r/r, a wobec 1 kw. 2022 r. była o 32 proc. wyższa. Wzrosty widać głównie na rynku pierwotnym w największych miastach. Na rynku wtórnym zmiany są niewielkie” – czytamy w analizie, którą przytacza Interia.

Portal informuje, że „zapasy gotowych mieszkań w 1 kwartale 2023 r. zmalały zarówno w ujęciu rocznym o 6 proc., jak i wobec 4 kwartału 2022 (-11 proc.), co przy poprawie popytu i nadal ograniczonej podaży wspiera wysoki poziom cen”.

Grzegorz Rekiel
PAR